Zespół redakcji Wieści Światowe jest apolityczny, nie uprawia polityki i nie jest zależny w żaden sposób od jakiejkolwiek władzy, ale zobowiązany jest na podstawie ustawy prawo prasowe do służenia społeczeństwu i państwu, odpowiadając na listy i wyjaśniając sprawy dotyczące Czytelników

Ciąg dalszy s.20

Zapraszamy na:
www.facebook.com/wiesciswiatowe.pl

Czytaj bezpłatnie na:
www.wiesciswiatowe.pl

WIEŚCI ŚWIATOWE

cena 2,50 zł

ISSN 2299-5013

Nr 03 (55) 01 marca 2017 miesięcznik

Odżywianie zdrowotne

cz.3

Ciąg dalszy s.38

Czy należy znieść immunitety

sędziowskie i prokuratorskie???

Na temat zniesienia immunitetów sędziowskich i prokuratorskich z bezpartyjnym czynnym biegłym sądowym i ekspertem w zakresie: polityka, public relations, dziennikarstwo śledcze, prawo prasowe, prawo autorskie, etyka, etyka dziennikarska, prawa człowieka (UE), manipulacja informacją, reklama,

Ciąg dalszy s.5

Różana Farma

Na temat agroturystyki z Barbarą Gail właścicielką Różanej Farmy w Przecławiu gmina Szamotuły rozmawia dr Ryszard Milewski.

Ciąg dalszy s.17

List z Francji

o haptenach

Ciąg dalszy s.15

Starosta w roli dziennikarza

Ciąg dalszy s.37

DWA BUDYNKI JEDNA ZMIANA

Ciąg dalszy s.2

Kpt. mgr Józef Urbanowicz żołnierz wyklęty

cz.IV

Na temat losów jednego z żołnierzy wyklętych z kpt. mgr Józefem Urbanowiczem z Kaźmierza powiat Szamotuły roz-

Ciąg dalszy s.23

Kpt. rez. mgr Leszek Cieślak z Włocławka

cz.3

Na temat wpływu czynników zewnętrznych na kształtowanie się tożsamości człowieka, z kpt. rez. mgr Leszkiem Cieślakiem z Włocławka rozmawia dr Ryszard Milewski

Ciąg dalszy s.3

Szkolenie WODR dla rolników w Lubaszu

Ekspert inż. Jerzy Grzeszczuk haptenolog z Goleniowa

cz.3

Ciąg dalszy s.8

Ciąg dalszy ze s.1

DWA BUDYNKI JEDNA ZMIANA

Na temat „Dwójki" po reformie z Małgorzatą Jagiełłowicz dyrektor SP2 rozmawia dr Ryszard Milewski

W jaki sposób przygotowała pani dyrektor szkołę do reformy oświaty?

Reforma edukacji, wychodzi w życie już 1 września 2017 roku. Zostało niewiele czasu samorządom i dyrektorom szkół do przygotowania i wdrożenia zmian ustroju oświatowego. Ale pomyślnie zdążyliśmy wykonać wszystkie działania nakazane ustawą.

Jakie są to działania?

Szkołę Podstawową nr 2 w Szamotułach czekają duże zmiany. Rada Miasta i Gminy Szamotuły w dniu 20 lutego 2017 roku podjęła uchwałę w sprawie projektu dostosowania sieci szkół podstawowych i gimnazjów oraz oddziałów gimnazjalnych w szkołach podstawowych do nowego ustroju szkolnego.

Teraz projekt będzie zaopiniowany przez Kuratorium Oświaty w Poznaniu i ponownie wróci pod obrady Rady. Zgodnie z uchwałą Szkoła Podstawowa nr 2 z dniem 1 września 2017 r. zostaje szkołą podstawową o strukturze organizacyjnej klas I – VIII z oddziałami gimnazjum i zwiększonym obwodem szkolnym. Gimnazjum nr 1 w Szamotułach im. Powstańców Wielkopolskich z siedzibą w Szamotułach przy ul. Piotra Skargi 2 kończy swą działalność z dniem 31 sierpnia 2017 r., a klasy II i III tej szkoły zostają z dniem 1 września 2017 r. włączone w strukturę Szkoły Podstawowej nr 2 w Szamotułach przy ul. Kapłańskiej 18.

Dlaczego pani zdaniem szamotulska rada przyjęła takie rozwiązanie?

Wyrażam pogląd, że głównym celem było odciążenie liczbą uczniów szkoły nr 1 i nr 3, które już teraz uczą w systemie zmianowym, a w najbliższej przyszłości będą musiały pomieścić jeszcze uczniów klas VII i VIII. Pozostawienie takiego stanu rzeczy spowodowałoby, że lekcje w tych szkołach kończyłyby się nawet o 18^{00}.

Tymczasem z analizy demograficznej Szamotuł i bazy lokalowej szkół wynika, że szkoły mogą pomieścić uczniów wszystkich klas od I do VIII. Z myślą o uczniach i rodzicach rozwiązano to w ten sposób, że zmniejszono obwody szkoły nr 1 i nr 3 zwiększając jednocześnie obwody szkoły nr 2 i przekazując „dwójce" gimnazj um nr 1, które może pomieścić do 350 uczniów na jedną zmianę.

Przekonana jestem, że rodzice i uczniowie szybko przekonają się do tych zmian i docenią szkołę, która jest przyjazna dla rozwoju dzieci młodszego etapu szkolnego i uczy na wysokim poziomie w oparciu o bazę gimnazjum uczniów drugiego etapu edukacji.

A co z budynkiem po gimnazjum?

Szkoła Podstawowa nr 2 od 1 września 2017 roku będzie funkcjonowała w dwóch budynkach. Przy

Małgorzata Jagiełłowicz jest absolwentką Wydziału Pedagogiki Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. W czasie swojej pracy zawodowej nieustannie podnosiła swoje kwalifikacje: ukończyła pięć kierunków studiów podyplomowych: 1/. Menedżer Oświaty. 2/. Nadzór pedagogiczny. 3/. Zarządzanie oświatą w jednostkach samorządu terytorialnego w zreformowanym systemie edukacji. 4/. Historię i wiedzę o społeczeństwie. 5/. Strategię pozyskiwania i zarządzania środkami Unii Europejskiej (Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu).

Jest specjalistą w zakresie terapii pedagogicznej i oligofrenopedagogiki. Realizowała program Ministerstwa Edukacji Narodowej: Wzmocnienie efektywności systemu nadzoru pedagogicznego i oceny jakości pracy szkoły.

(dop.red.)

Ciąg dalszy s.13

WIEŚCI ŚWIATOWE I Ns.Rej.Pr 11/17

Redaktor naczelny : dr Ryszard Milewski. Zespół redakcyjny : inż. Czesław Baliński, Marian Nowak. Adres redakcji: ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko. Kontakt : tel. 606559313, mail : milew@wp.pl Wydawca : Wydawnictwo STOKROTKA, mgr Agnieszka Sakra, ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko, tel. 606559313. Postanowienie SO : sygn.akt I Ns. Rej. Pr. 11/17. Druk wykonano : Wydawnictwo STOKROTKA, mgr Agnieszka Sakra, ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko.
Redakcja nie zwraca otrzymanych materiałów, oraz zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów i listów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, reklam, listów.

Ciąg dalszy ze s.1

Kpt. rez. mgr Leszek Cieślak z Włocławka

cz.3

Czyli nie było jeszcze polskich mundurów?

Tak. Nie było jeszcze polskich mundurów a te niemieckie to były zdobyczne. Polacy przejęli niemieckie magazyny wraz z pełnymi zapasami.

A przejęli na mocy porozumienia zawartego między Piłsudskim a sztabem niemieckim. Porozumienie było proste i czytelne: Po przegranej pierwszej wojnie światowej Niemcy wycofując się musieli zostawić całe wyposarzenie militarne i zapasy magazynowe, a w zamian Polacy wypuszczali rozbrojonych żołnierzy niemieckich do ich domów.

Jakie było zadanie marynarzy?

Marynarze mieli zadanie dozorować brzeg Wisły i nie pozwolić Rosjanom przejść na lewy brzeg Wisły.

Były walki?

Nie. Żadnych kontaktów bojowych nie było.

To w całym cudzie nad Wisłą nie było walk?

Zaraz, zaraz, tego nie powiedziałem. Powiedziałem, że nie było kontaktów bojowych, ale mówiłem to w odniesieniu do odcinka Wisły o którym rozmawiamy, czyli o okolicach Włoszycy i Bobrownik. To na tym odcinku Wisły nie było dalszych kontaktów bojowych niż te o których wcześniej mówiłem.

Dlaczego mówimy: „cud nad Wisłą”?

Przez powiedzenie „cud nad Wisłą” należy rozumieć fakt, że armia państwa Polskiego, państwa które dopiero po ponad wiekowej niewoli zaczęło powstawać i tworzyć swoją armię, pokonała doświadczoną armię dawnego zaborcy. I ten fakt można rozpoznawać w kategoriach cudu. A że, było to nad Wisłą, to mówimy „cud nad Wisłą”. Ale mówimy o bitwie pod Warszawą, która zakończyła się polskim zwycięstwem.

Jaki jest rodowód powiedzenia: „cud nad Wisłą”?

Nazwa cudu nad Wisłą pochodzi od księdza Skorupki który jako katecheta poszedł ze swoimi uczniami na front i zamiast karabinu miał tylko krzyż.

Kpt. rez. mgr Leszek Cieślak z Włocławka.

Powiedzenie „cud nad Wisłą” należy rozumieć bardziej w kategoriach uczuć religijnych, bo to księża w kościele pierwsi użyli określenia „cud nad Wisłą” i uzasadnili to tym, że księża w kościele wymodlili się o zwycięstwo tworzącej się armii polskiej nad doświadczoną armią dawnego zaborcy. I czy można zaprzeczyć takiej teorii?

Kiedy i gdzie pan się urodził?

Urodziłem się 10 listopada 1933 roku we Włoszycy. I stamtąd pochodzą moi oboje rodzice.

To jak się stało, że we wcześniejszej wypowiedzi opublikowanej w wydaniu październikowym powiedział pan, że rodzinną wioską jest Brachlin?

Urodziłem się we Włoszycy, a ojciec mój pracował jako kolejarz. I tak się zbiegło, że po moim urodzeniu ojciec otrzymał domek kolejowy w Brachlinie i jego obowiązkiem była obsługa przejazdu kolejowego właśnie w Brachlinie tuż przy domu.

Do którego roku życia mieszkał pan we Włoszycy?

We Włoszycy mieszkałem do piątego roku życia.

Co spowodowało, że wrócił pan do Włoszycy?

W okresie okupacji Niemcy nakazali opuścić kolejowy domek w Brachlinie.

I wskazali nowe mieszkanie?

Nie. Tylko wyznaczyli termin opuszczenia.

Jaki był termin opuszczenia?

Mama była wtedy w ciąży i zgodzili się na to, że mieszkanie opuścimy w terminie dwóch miesięcy, czyli na wiosnę roku 1940.

A co w tym czasie robił pana ojciec?

Ojca wtedy nie było w domu, bo w 1939 roku został zmobilizowany.

Co dalej było z ojcem?

Ojciec w 1939 roku walczył nad Bzurą. I został wzięty do niewoli przez Niemców i skierowany do pracy u bauera we Wschodnich Prusach koło Augustowa.

Pracował tam do końca wojny?

Nie. Wiosną 1940 roku Niemcy wypuścili ojca z niewoli. I ojciec wrócił do domu.

Co było dalej?

Powrót ojca zbiegł się z naszym przymusowym terminem wyprowadzki. Przyjął nas wtedy kolega ojca we Włoszycy. I pamiętam, że w tej samej zagrodzie w której zamieszkaliśmy była stodoła w której murze był wbity pocisk rosyjski z

1920 roku. Wbity pocisk rozbudzał na nowo moje zainteresowania walkami z 1920 roku.

Mieszkaliście we Włoszycy do końca wojny?

Nie. Po dwóch latach przenieśliśmy (rodzice) się do wsi Bertowo.

A jak daleko jest Bertowo od Włoszycy?

Sąsiednia wieś, czyli około dwa kilometry. I tam mieliśmy lepsze warunku mieszkalne, mieliśmy dwie izby mieszkalne. A we Włoszycy byłam jedna izba mieszkal-

Kpt. rez. mgr Leszek Cieślak z Włocławka, na stacji kolejowej PKP w Wagańcu/Zbrachlinie w roku 1991 zbudował za własne pieniądze pomnik (łącznie z tablicą na pomniku) upamiętniający walkę Wojska Polskiego z wojskami niemieckimi z 04.09.1939r. i również za własne pieniądze i własnym sumptem sprowadził i ustawił dwie armaty symbolizujące walkę Wojska Polskiego na terenie stacji kolejowej w Wagańcu/Zbrachlinie w 1939r. z wojskami hitlerowskimi.

Kpt. rez. mgr Leszek Cieślak z Włocławka za własne pieniądze i własnym sumptem sprowadził do Szkoły Podstawowej w Zbrachlinie samolot odrzutowy i ustawił jako pomnik symbolizujący walki Wojska Polskiego w 1939r. na terenie wsi Zbrachlin miejscowości położonej ok. 30 kilometrów od Włocławka w stronę Torunia.

na.

I tam byliście do końca wojny?

Tak.

Co robił pana ojciec po powrocie z niemieckiej niewoli?

Cdn.

Dziękuję za rozmowę:
R.M.

Ciąg dalszy ze s.1

Czy należy znieść immunitety sędziowskie i prokuratorskie???

prasoznawstwo, dr Ryszardem Milewskim rozmawia Marian Nowak

Kiedy został ustanowiony immunitet sędziowski?

Immunitet sędziowski został ustanowiony ustawą z 1921 roku, czyli Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej z 17 marca 1921. Ówczesny ustawodawca wprowadził w art.77. z zapisem, cyt.: „Sędziowie są w sprawowaniu swego urzędu sędziowskiego niezawiśli i podlegają tylko ustawom. (…).”

Wprowadzony zapis oznacza, że sędziego nie można postawić w stan oskarżenia i pozbawić wolności bez zgody odpowiedniego organu.

Co oznacza dla sędziego i prokuratora immunitet?

Immunitet chroni sędziego przed pociągnięciem do odpowiedzialności karnej. Nie dotyczy to ujęcia sędziego na „gorącym uczynku” popełnienia czynu zakazanego ustawą.

Jednak w przypadku zatrzymania, należy natychmiast powiadomić prezesa sądu apelacyjnego, a ten może nakazać zwolnienie zatrzymanego sędziego.

Z jakiego powodu może nakazać zwolnienie?

Wystarczy kaprys prezesa sądu apelacyjnego i zatrzymany sędzia jest wolny.

Czy to oznacza, że sędziowie są bezkarni?

W dużym uproszczeniu tak można powiedzieć. Ale zdarzają się też przypadki odosobnione. Przykładowo: Według informacji uzyskanej od rzecznika dyscyplinarne-

Dr Ryszard Milewski pod kierunkiem naukowym prof.zw.nauk prawnych dr hab. Bogdana Michalskiego napisał i obronił rozprawę doktorską nt: „Problematyka prawno-prasoznawcza tzw. dziennikarstwa śledczego”. **Przedstawił** uwarunkowania prawne i metodologiczne dziennikarstwa śledczego, które w konstytucyjnym pojęciu sensu stricte nie istnieje a jest kultywowane. Stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce – w specjalizacji dziennikarstwo śledcze otrzymał 29 września 2004r. na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego.

A wcześniej pod kierunkiem naukowym prof.dr hab. Haliny Satkiewicz napisał i obronił pracę magisterską przedstawiając sposoby stosowania manipulacji w przekazie wiadomości w massmediach i otrzymał na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego tytuł magistra dziennikarstwa.

Ukończył też różne kursy, m.in. kurs przygotowujący do pracy w charakterze syndyka i nadzorcy sądowego. Cyklicznie uczestniczy też w szkoleniach biegłych sądowych, organizowanych przez prezesów sądów okręgowych.

Wykładał przedmioty: dziennikarstwo śledcze, współpraca z mediami, prawo autorskie, prawo prasowe, public relations, jest też biegłym sądowym i wykonuje ekspertyzy dla sądów i prokuratur w całej Polsce z zakresu: dziennikarstwa śledczego, prawa prasowego, prawa autorskiego, etyki dziennikarskiej, praw człowieka (UE).

Ekspert w zakresie: polityka, public relations, dziennikarstwo śledcze, prawo prasowe, prawo autorskie, etyka, etyka dziennikarska, prawa człowieka (UE), manipulacja informacją, reklama, prasoznawstwo.

W redakcjach pracował na wszystkich etapach zawodu dziennikarskiego, był: fotoreporterem, dziennikarzem, redaktorem, kierownikiem Oddziału Wielkopolskiego w Redakcji Gromada Rolnik Polski, redaktorem naczelnym i założycielem czasopisma lokalnego w Czarnkowie – dwutygodnika „Nadnoteckie Echa”. Pracował w mediach: lokalnych, regionalnych, ogólnopolskich.

01 września 2012 utworzył własne czasopismo: Wieści Szamotulskie; i prowadzi jako redaktor naczelny. Czasopismo wydawane jest w wersji papierowej i internetowej www.wiesciszamotulskie.pl

Jako dziennikarz czasopisma pt. „Forum Dziennikarzy” wydawanego przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie napisał m.in. teksty: Dziennikarstwo – służba społeczeństwu i państwu, Dziennikarstwo śledcze a prawa człowieka, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego podsłuchuje dziennikarzy? Prawo a messmedia (w opublikowanym tekście przedstawił propozycje dokładnych zmian nowelizacyjnych, które należy wprowadzić niezwłocznie w ustawie prawo prasowe).

(dop.red.)

go sędziów sądów powszechnych, zdarzają się przypadki, że sędzia zostanie pociągnięty do odpowiedzialności. Doprowadzenie do ukarania sędziego nie jest jednak łatwe, ale jest to możliwe.

A jeżeli sędzia wyda wyrok nie mający nic wspólnego ze sprawą sądową to chroni go immunitet?

Tak, chroni go immunitet. Wyrok można zaskarżyć instancyjnie.

Ale to wcale nie oznacza, że nie należy dochodzić swoich praw na zasadzie normy prawnej m.in. art.231. § 1. Kk. Dochodzenie swoich praw wymaga też nasza obywatelska postawa. Przykładowo: W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w art. 2. jest zapis, cyt.: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej.” Natomiast w art.7. też Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej jest zapis, cyt.: „Organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa.” A to już oznacza, że każdy sędzia, prokurator też, zobowiązany jest realizować ustanowione prawo, nie może wymyślać własne prawo i wprowadzać w życie.

W przypadku jeżeli sędzia w ewidentny sposób przekroczy uprawnienia lub nie dopełni obowiązków działając przy tym na szkodę interesu publicznego lub prywatnego (art.231. § 1. Kk.), to można zawiadomić prokuratora. Wtedy prokurator na zasadzie znowelizowanego przez ministra Ziobrę Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratur, zobowiązany jest wykonać czynności prokuratorskie.

To brzmi interesująco, co może zrobić prokurator?

W przywołanej podstawie prawa jest **§ 111. 1.** ma brzmienie: „Jeżeli w toku postępowania ujawnią się wiarygodne okoliczności wskazujące na to, że czyn zabroniony mógł być popełniony przez prokuratora, sędziego, asesora prokuratury lub asesora sądowego, należy o tym powiadomić Wydział Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej, który podejmuje decyzję w przedmiocie przejęcia postępowania. W przypadku podjęcia decyzji o przejęciu postępowania materiały w tym zakresie należy wyłączyć i przekazać niezwłocznie, drogą służbową, do Wydziału Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej.”

Mówiąc bardziej zrozumiale, jeżeli w wyniku podstawowych czynności prokuratorskich zachodzi uzasadnione podejrzenie, wiarygodne okoliczności, że przestępstwo faktycznie zaistniało, to prokurator natychmiast przekazuje zebrane materiały do Prokuratury Krajowej, która zdecyduje o przejęciu postępowania.

A może dysponuje pan doktor danymi ukazującymi skalę ukaranych sędziów?

Tak, już wyjaśniam. Z danych otrzymanych w styczniu 2017 od rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych wynika, że w latach 2010-2015 prowadzono postępowania dyscyplinarne łącznie dla 347 sędziów. I w tym samym czasie w stosunku do trzynastu sędziów orzeczono karę złożenia z urzędu.

No ale do ogólnej liczby sędziów, czyli około dziesięciu tysięcy, jest to przysłowiowa kropla w morzu.

Przed czym w zasadzie chroni immunitet sędziowski?

Immunitet sędziowski chroni w zasadzie sędziego przed organami państwa w którego imieniu sędzia wydaje wyroki. Mówiąc inaczej: Immunitet chroni sędziego przed oskarżeniem, w przypadku gdy sędzia niedopełnia obowiązków przekracza uprawnienia działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego przy wykonywaniu swojej pracy, czyli wykonuje swoją pracę z rażącą obrazą ustanowionego prawa.

Czy to jest dobre rozwiązanie?

NIE!!! To jest bardzo wadliwe rozwiązanie dla państwa, czyli dla nas wszystkich, bo sędzia w zasadzie nie odpowiada imiennie za popełnione przez siebie czyny zabronione ustawą. Pomimo, że sędzia jest urzędnikiem takim samym jak każdy inny urzędnik, np. burmistrz, starosta, itp. Skoro żaden inny urzędnik nie kryje się za immunitetem, to dlaczego sędzia ma kryć się za immunitetem?

Sędzia stoi na straży prawa, dlatego w przypadku świadomego popełnienia czynu zabronionego ustawą powinien być bardziej srogo karany, niż zwykły obywatel, bo sędzia ma być autorytetem, przykładem do naśladowania, dla zwykłego obywatela.

Bardziej karany niż zwykły obywatel?

Tak, bo skoro taki system kar funkcjonuje przykładowo w Australii to dlaczego nie może funkcjonować w Polsce?

Podam panu redaktorowi przykład: Wystarczy wpisać w internecie: http://3obieg.pl/zabieramy-immunitety

A dowiemy się, cyt.: <(…) australijski sędzia ukarany za przekroczenie prędkości przy zastosowaniu fotoradaru, który miał zapłacić 70$ (ale skłamał podając, że to jego znajoma prowadziła) – został skazany na kilka lat więzienia. Sędzia tam jest autorytetem, dlatego złapany na kłamstwie jest znacznie ostrzej traktowany niż „zwykły” obywatel.>

Albo inny przykład: Proszę spojrzeć na link: http://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/834703,piraci-z-immunitetem-sedziowie-nagminnie-lamia-przepisy-i-pozostaja-bezkarni.html

Dowie się pan redaktor, że najbardziej nie realizują ustanowionego prawa właśnie sędziowie, cyt.: „Jak wynika z danych Inspekcji Transportu Drogowego, która nadzoruje sieć ponad 330 fotoradarów, w okresie od 1 lipca 2011 r. do 23 października 2014 r. wszczęto 997 spraw dotyczących przekroczenia prędkości przez osoby mające immunitet. Aż dwie trzecie z nich dotyczyło sędziów.”

Panie redaktorze, czy myśli pan, że skoro sędzia nie realizuje ustanowionego prawa poza sądem to będzie realizować ustanowione prawo w sądzie? I ludzie (czyt.sędziowie) nierealizujący ustanowionego prawa wydają wyroki, osądzają innych często na zasadzie własnego kaprysu. Wydają wyroki nie mające nic wspólnego z ustanowionym prawem. A że, jest to kasta hermetyczna, z powiązaniami m.in.. rodzinnymi, to bardzo często druga instancja utrzymuje wyrok pierwszej instancji.

Trzeba wziąć pod uwagę jeszcze kolejny czynnik, za niewłaściwe wykonywanie pracy przez sędziego płacimy jako karę my wszyscy całe społeczeństwo.

Jak całe społeczeństwo?

Panie redaktorze, podam panu kolejny przykład: Polski wymiar spra-

wiedliwości ma chroniczny brak kandydatów na biegłych sądowych w tym lekarzy. A wynika to z tego, że sądy bardzo niechętnie płacą biegłym sądowym za wykonaną pracę. Owszem jest ustawowy zapis, że biegłemu przysługuje wynagrodzenie za wykonaną pracę. Ale kartę pracy biegłego sprawdza sędzia, który nie zna się na tym co wykonuje biegły sądowy. I sędzia taki ma prawo arbitralnie decydować, czy przyznać biegłemu wynagrodzenie za wykonana pracę, a jeżeli przyznać to ile przyznać. I jeżeli na zasadzie własnego kaprysu sędzia nie przyzna wynagrodzenia biegłemu sądowemu za wykonaną pracę, lub w sposób rażący zaniży, to biegły może zaskarżyć postanowienie ale musi wnieść opłatę od złożonego zaskarżenia. A pozytywne dla biegłego rozstrzygnięcie zaskarżenia można przyrównać do wygranej w totolotka.

To jaki jest sens być biegłym sądowym, nie otrzymywać wynagrodzenia za wykonywaną bardzo odpowiedzialną pracę, i jeszcze tracić czas na składanie zaskarżeń, wnosić dodatkowe opłaty? To lepiej ten czas poświęcić np. rodzinie. Prawda?

A trzeba zaznaczyć, że praca biegłego sądowego jest bardzo odpowiedzialna, i przyrównywana jest do pracy sędziego ale nikomu nie przyszło do głowy, że biegłego ma chronić immunitet. Biegły sądowy powoływany jest na kadencję pięcioletnią, i biegły sądowy nie ma prawa się pomylić, bo może być bardzo dotkliwie ukarany, musi stawić się w sądzie na każde zawezwanie i to niezależnie od tego co ma w tym czasie do wykonania.

To też nie ma się co dziwić, że jest chroniczny brak biegłych sądowych. Bywają sprawy sądowe które nie mogą zostać rozpoznane bez udziału biegłych sądowych. A skoro rozpoznanie sprawy przeciąga się w czasie, to można zaskarżyć Rzeczpospolitą Polską do Trybunału w Strasburgu. I w przypadku przyznania zadośćuczynienia, to płaci skarb państwa, czyli my podatnicy. A dodam, że są przyznawane zadośćuczynienia za przewlekłość rozpraw sądowych.

A pan doktor jest biegłym sądowym…

Tak, dlatego wiem co mówię. Ale z niektórych sądów już zrezygnowałem.

Z powodów o których mówimy?

Nie tylko. Panie redaktorze, bardzo często zdarzają się sędziowie którzy nie potrafią nawet sformułować pytania dla biegłego sądowego. A sposób sformułowania pytania świadczy o poziomie wiedzy pytającego. I jeżeli przykładowo: Sędzia zada pytanie zamknięte i biegły odpowie zgodnie z zadanym pytaniem. To sędzia może postawić biegłemu zarzut, że biegły nie odpowiedział na pytanie w sposób wyczerpujący. A jeżeli biegły odpowie na pytanie zamknięte w sposób wyczerpujący, czyli w taki sposób jak na pytanie otwarte, to sędzia może postawić biegłemu zarzut, że biegły przekroczył swoje uprawnienia, bo „wszedł" w zakres który sędziego nie interesuje.

W jednym i drugim przypadku sędzia odmówi biegłemu sądowemu przyznania wynagrodzenia za wykonaną pracę.

Jakie najczęściej zarzuty są stawiane sędziom?

Według rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych, najczęstszymi zarzutami dyscyplinarnymi stawianymi sędziom to tzw. przewinienia służbowe, czyli naruszenie ustanowionego w ustawie określonego nakazu lub zakazu dotyczącego sędziego. W tej grupie są to przewinienia służbowe pod postacią oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, co jest związane ze sferą orzeczniczą.

Czy zdaniem pana doktora należy znieść immunitety dla sędziów i prokuratorów?

Tak. Bezwzględnie tak. Sędzia i prokurator jest urzędnikiem, tak samo jak każdy inny urzędnik, dlatego powinien odpowiadać przed prawem za swoje czyny w taki sam sposób jak każdy inny urzędnik i obywatel.

A sędziowie mówią, że immunitet zapewnia im niezawisłość sędziowską…

Niezawisłość przed czym? Przed prawem?

Widzę, że pan redaktor nie jest przekonany. Podam inny przykład: Praca dziennikarza jest identycznie podobna do pracy sędziego. Z tą różnicą, że sędzia wydaje wyrok na sali sądowej w którym informuje w faktach ustalonych przez siebie, a dziennikarz informuje przy pomocy massmediów, o faktach ustalonych przez siebie. I nikt nie wymyślił immunitetu dla dziennikarza. Nikt nie mówi też o niezawiłości dziennikarskiej.

Panie redaktorze państwem demokratycznym jest państwo w którym każdy urzędnik i każdy obywatel odpowiada osobiście za sposób wykonywania przez siebie pracy, i władza jest wybierana na określoną kadencję, np. czteroletnią. Zgodnie z konstytucyjnym zapisem sądownictwo jest władzą. A skoro jest władzą, to dlaczego społeczeństwu odebrano podstawowe prawo, prawo kontroli i rozliczania władzy przy urnie wyborczej z owoców pracy tej władzy? Przecież każda władza pełni rolę służebną względem społeczeństwa. I dokładnie tak samo sędziowie i prokuratorzy pełnią rolę służebną względem społeczeństwa. A to oznacza, że społeczeństwo ma prawo kontrolować władzę m.in. przy pomocy dziennikarzy.

Ale tak jest w państwach demokratycznych takich jak np. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. A w Polsce mamy tylko zapis konstytucyjny, że Polska jest państwem demokratycznym.

A w USA sędziowie mają immunitety?

Bardzo trafne pytanie. Panie redaktorze, w państwach demokratycznych, takich jak Stany Zjednoczone Ameryki Północnej sędziowie nie mają immunitetów. Nie chronią się przed prawem. W USA sędziowie nie są dożywotnio sędziami niezależnie od tego w jaki sposób wykonują funkcję sędziego. W USA jest kadencyjność sędziów. Sędziowie, prokuratorzy i komendanci policji, są wybierani przez społeczeństwo w wyborach powszechnych. A z wykonywanej pracy sędziów rozlicza społeczeństwo, czyli podatnik, który utrzymuje sędziów ze swoich pieniędzy.

I w tym miejscu bardzo ważną rolę pełnią massmedia, informują społeczeństwo w jaki sposób dany sędzia wykonuje swoje zawodowe obowiązki. I z informacji pozyskanej z massmediów społeczeństwo może pozyskać wiedzę na którą kandydaturę warto zagłosować przy urnie

wyborczej.

A w Polsce spróbuj pan ukazać publicznie imiennie niezgodne z ustanowionym prawem wykonywanie pracy przez sędziego, to może pan spodziewać się oskarżenia o pomówienie, poniżenie w opinii publicznej i narażenie na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania pracy na danym stanowisku.

A skoro dziennikarz opublikuje prawdę?

Tak. Ale proces prowadzić będzie inny sędzia, który najczęściej postępuje w taki sam sposób. To jaki może wydać wyrok?

Panie redaktorze, w każdym demokratycznym państwie każdy odpowiada za swoje czyny, niezależnie od tego jaką pełni funkcję w społeczeństwie. Ale w Polsce jest inaczej, sędziowie kryją się za immunitetem, tak samo jak prokuratorzy.

Poza USA w których jeszcze państwach sędziowie nie mają immunitetu?

Z tego co pamiętam, to w: Niemczech, Hiszpanii, Austrii, Belgii, Australii, Anglii, Francji, i w wielu innych państwach sędziowie nie mają immunitetu. I jakoś nikt nie mówi, że nie istnieje niezawisłość sędziowską.

A trzeba zaznaczyć, że to są właśnie państwa demokratyczne.

Co chciałby pan doktor dodać, o co nie zapytałem?

Demokracja państwa oznacza przede wszystkim, że władza należy do narodu, czyli naród wybiera swoich przedstawicieli do sprawowania władzy w rządzeniu państwem. A wybrani starają się w taki sposób rządzić aby społeczeństwu żyło się lepiej. Zgodnie z art.10 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej sądownictwo jest trzecią władzą, a zgodnie z art.4. naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli wybranych w wyborach powszechnych lub bezpośrednio (referendum). Wynikałoby z tego zapisu, że sędziowie też są wybieralni w wyborach powszechnych. Ale w tej samej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej jest też art.178. 1., cyt.: „Sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawiśli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom." Oznacza to, że Konstytucja jest wewnętrznie sprzeczna.

Mam nadzieję, że parlament obecnej kadencji znowelizuje Konstytucje RP i uchyli nieżyciowy art.178. a tym samym doprowadzi do zniesienia immunitetu sędziowskiego.

Dziękuję za rozmowę:
M.N

Ciąg dalszy ze s.1

Ekspert inż. Jerzy Grzeszczuk haptenolog z Goleniowa

cz.3

Miło nam jako redakcji, że temat haptenów interesuje naszych Czytelników, co wyrażane jest w postaci różnych pytań. A my jako redakcja możemy zaspokoić oczekiwania naszych Czytelników publikując kolejne odcinki.

Spełniając prośbę naszych Czytelników i wcześniejszą naszą zapowiedź, a przede wszystkim na podstawie udzielonej zgody autora p. Jerzego Grzeszczuka (ekspert inżynier) haptenologa z Goleniowa publikujemy kolejny trzeci odcinek z książki pt. Haptenowe (antygenowe) działania organizmów – przyczyna wielu zjawisk i chorób. Książka wydana była w roku 1998. A zainteresowanych zakupem książki informujemy, że nakład jest wyczerpany. Ale książka jest dostępna **w czytelniach** następujących bibliotek: 1) Biblioteka Narodowa w Warszawie, 2) Biblioteka Lekarska w Warszawie 3) Biblioteka Pedagogiczna w Warszawie, 4) Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, 5) Biblioteka Wojewódzka w Szczecinie, a także w Bibliotekach Uniwersyteckich w: 5) Katowice, 6) Kraków, 7) Lublin, 8) Łódź, 9) Toruń, 10) Wrocław.

W dzisiejszym odcinku przedruk rozpoczynamy od strony 80, cyt.: „DOKTOR JANICKI Z MIĘDZYZDROJÓW

Na początku 1983 roku poznałem felczera Jerzego Andrzeja Janickiego, którego ja zawsze nazywałem doktorem. Otóż dr Janicki zaprosił mnie do swojego domu w Międzyzdrojach. Powiedział mi, że gdy był młodym lekarzem, zaobserwował zjawisko niezwykle silnego działania niektórych osób na jego organizm. Zafascynowało go to zjawisko i dlatego w latach 1965-1966 prowadził doświadczenia eksperymentalne sam na sobie, świadom swych niebezpiecznych czynów. Tym sposobem doprowadził się do białaczki, a w jego czterech narządach rozpoznano guzy nowotworowe.

Lekarze stwierdzili u niego chorobę nieuleczalną, prognozowali, że nie ma szans na przeżycie więcej niż jednego roku, a On wyleczył się sam, bowiem odkrył przyczynę swojej choroby.

Po dwóch latach leczenia wyzdrowiał i podjął pracę zawodową. Pracował w sanatorium, jako specjalista od leczenia za pomocą hipertermii i naturalnych zabiegów przyrodoleczniczych.

Dr Janicki powiedział mi, że wiele lat temu współpracował z nieżyjącym już docentem Stanisławem Emilianem Łuczyńskim, który przez 30 lat prowadził samodzielne badania medyczne i odkrył jedną z przyczyn raka. Łuczyński uzyskał antygen, który miał służyć do wyprodukowania szczepionki przeciwrakowej. Materiał dowodowy zabezpieczył, a rezultaty swoich badań opublikował w roku 1969 w

piśmie naukowym [Phytopatologische Zeitschrift. Berlin 1969, 64, s. 297-311]. Za granicą zainteresowano się jego badaniami. Przyznano mu stypendium i zaproponowano wyjazd do pracy naukowej w Huston --- USA. Docent Łuczyński spodziewał się, że po powrocie z USA zostanie mu przyznana nagroda Nobla. Jednakże podczas przygotowań do wyjazdu w roku 1971 nagła śmierć przerwała jego wielką myśl naukową, która być może dałaby ludzkości szczepionkę antyrakową.

Po śmierci docenta Łuczyńskiego dr Janicki próbował w Polsce zainteresować osoby odpowiedzialne za zdrowie społeczne rezultatami badań Łuczyńskiego i rezultatami swoich własnych badań, ale nikogo to nie interesowało. W tej sytuacji doktor Janicki opublikował w roku 1975 na własny koszt 150 książek pt. „Klucze do poznania pierwotnych źródeł chorób nowotworowych". Na wstępie do tej książki dr Janicki przypomniał zasługi docenta Łuczyńskiego w badaniu przyczyn raka. Doktor Janicki dał mi jeden egzemplarz swojej książki na pamiątkę oraz powiedział, że jego rezultaty badań są zbieżne z moimi. Opowiedział mi mnóstwo przykładów z życia wziętych, jak to brak wiedzy o przyczynach choroby doprowadza do skomplikowanych, a chwilami śmiesznych sytuacji. Oto dwa przykłady:

ZAWAŁY SERCA wystąpiły kilkakrotnie u kolegi Janickiego, który jest lekarzem i będę go nazywał Y. Po każdym zawale Y był odwożony do kliniki w Szczecinie, gdzie po pewnym czasie wracał do zdrowia. Po którymś z rzędu zawale Y powiedział lekarzom, że on zawsze doznaje zawału przy swojej żonie. Lekarze z kliniki nie chcieli wierzyć, dlatego postanowili przeprowadzić eksperyment.

Gdy Y był już na tyle zdrów, że można go było wypisać z kliniki do domu, umieszczono go w izolatce, do której wpuszczono jego żonę. Lekarze z kliniki oczekiwali pod drzwiami w gotowości do udzielenia pomocy w przypadku wystąpienia ponownego zawału.

Ekspert inż. Jerzy Grzeszczuk haptenolog z Goleniowa.

Jerzy Grzeszczuk, rok urodzenia 1939. Matura w 1957, Technikum Budowy Maszyn w Elblągu. 1957-60 pomocnik tokarza w Zakładach Mechanicznych im. Gen. Karola Świerczewskiego w Elblągu. 1960-61 zasadnicza służba wojskowa. 1961-1963 nauka w Oficerskiej Szkole Lotniczej w Dęblinie, tytuł pilota w stopniu podporucznika. 1972-75 studia zaoczne w Wyższej Oficerskiej Szkole Lotniczej w Dęblinie, dyplom inżyniera - pilota. W roku 1983 zwolniony ze służby wojskowej w stopniu majora.

Od 1981 zainteresowania biologią molekularną. Autor dwóch wynalazków (linijka z podziałkami krotności jednostek miary układu SI oraz podwozie do wózka dziecięcego przystosowanego do jazdy po schodach).

Udział w 24 konferencjach naukowych w Polsce i za granicą. Autor czterech publikacji naukowych o toksycznym działaniu ludzi:

1/ Rumyantsev S.N.; Grzeszczuk J.: "Nasilno mił nie budiesz"(w j. rosyjskim). Chimija i Żizń. Akademia Nauk ZSRR Moskwa. Styczeń 1990. 1, strony: 34-37.

2/ Rumyantsev S.N., Grzeszczuk J.: **"Pathogenic Effects of the Human Chemical Biofield"**. Medical Hypotheses. Churchill Livingstone of Edinburgh, London, New York, Philadelphia, San Francisco, Sydney and Toronto. 1995; 45, 1: 94-98.

3/ Grzeszczuk J.: **"Lewis Antigens as a Possible Cause of Sudden Death of Previously Healthy Adults and Infants and of Diseases and Phenomena Linked to Tissue Ischemia"**. Medical Hypotheses. Churchill Livingstone of Edinburgh, London, New York, Philadelphia, San Francisco, Sydney and Toronto. 1997; 49, 525-527.

4/ Grzeszczuk J.: **"A Possible Reason for the 'Fatal Vision' of the Famous American Surgeon Jef-**

I kolejny, tym razem pokazowy zawał serca był!

W tej sytuacji po wyzdrowieniu, Y do żony już nie wrócił. Zamieszkał w innym mieszkaniu i do dziś cieszy się dobrym zdrowiem.

JASKRA przytrafiła się innemu koledze Janickiego, którego nazwę X. Przed wieloma laty w mieszkaniu Janickiego odbywały się spotkania brydżowe. X przychodził na brydża z narzeczoną. Janicki obserwował, jak stopniowo rosła zażyłość tej pary. Wieczorami towarzystwo zawsze rozchodziło się do swoich domów.

Pewnego dnia wczesnym rankiem w mieszkaniu Janickiego zadzwonił telefon. Dzwonił kolega X. Był podniecony. Prosił, żeby go odwieźć autem do okulisty, bo odczuwa silny ból głowy i utracił zdolność widzenia.

Janicki odwiózł kolegę do okulisty, który rozpoznał jaskrę i zastosował rutynowe leczenie.

Wkrótce X wyzdrowiał i z narzeczoną przyszedł grać w brydża.

Następnego dnia wczesnym rankiem znowu zadzwonił telefon, a X prosił o podwiezienie go autem do okulisty.

Janicki znowu zawiózł, a okulista leczył jaskrę.

Wyżej opisane zdarzenia w ciągu jednego miesiąca powtórzyły się kilka razy. Pewnego dnia, podczas jazdy do okulisty X zwierzył się Janickiemu, że już kilka razy przespał się ze swoją narzeczoną. Za każdym razem o świcie z przerażeniem stwierdzał, że oślepł.

W szpitalu doktor Janicki zasugerował okuliście, że jaskra w przypadku jego kolegi może być powodowana przenoszeniem biologicznie obcego białka (BOB) drogą powietrzną z organizmu dziewczyny do krwi jej narzeczonego. Janicki uważał, że BOB jest toksyną [„Toksyna to jadowity antygen" --- Ludwik Hirszfeld], substancją grzybopochodną, ale nie znał budowy chemicznej BOB, dlatego szukał poparcia w przeprowadzeniu badań, bowiem znał osoby, które są bezobjawowymi nosicielami BOB, przy czym te substancje ujawniają toksyczne działanie w zetknięciu z ciałem innych osób.

frey MacDonald" w: Tymieniecka A.T. (redaktor): „The origins of life". World Institute for Advanced Phenomenological Research and Learning. Kluwer Academic Publishers. Dordrecht, Boston, London. Analecta Husserliana LXVI, 349-355. 2000.

Wymienione trzy prace [2, 3, 4] opublikowane były w języku angielskim, bo naukowcy na całym świecie porozumiewają się językiem angielskim. Dostęp do publikacji jest przez internet.

Poza tym, Jerzy Grzeszczuk wydał kilka książek w języku polskim. Wszystkie są dostępne w Bibliotece Narodowej w Warszawie oraz w bibliotekach uniwersyteckich.

Od roku 2002 prowadzi własny **Instytut Haptenologii** – pierwszy w świecie.

(red.)

--- *Jako ciekawostkę chcę podać, że niektórzy naukowcy sądzą, iż jaskra jest powodowana niewydolnością naczyń krwionośnych oka [18] co uważam za słuszne, bowiem przy pojawieniu się hemaglutynacji biernej erytrocytów zatyka się przepływ krwi w rozmaitych naczyniach włosowatych.*

--- Podczas kryzysu gospodarczego w Polsce, który doprowadził do wprowadzenia stanu wojennego w 1981 roku, ludność ubożała i do sanatoriów przyjeżdżało coraz mniej pacjentów. Zaczęto zamykać sanatoria. Zamknięto także sanatorium, w którym pracował dr Janicki. Będąc bezrobotnym dr Janicki zaczął szukać sponsora, który wykupi zamknięte sanatoria, żeby pod jego kierunkiem leczyć w nich choroby uważane za nieuleczalne. Dawał też ogłoszenia do prasy. Jedno ogłoszenie zachowało się w moich zbiorach, cytuję: „Poszukuję Firmy do wdrożenia wynalazków superdoskonałych środków ochrony osobistej zabezpieczających samoczynnie ludzkość przed zakażeniami CHN, AIDS. Międzyzdroje, Mickiewicza 8, 80-644."

W roku 1990 dr Janicki dał mi swój „List otwarty". Wcześniej wysyłał ten list do osób odpowiedzialnych za zdrowie społeczne, ale żadnego efektu z tego nie było. Ja ten list mam w swoich zbiorach i cytuję z niego kilka zdań:

„Zgłaszam ofertę na szybkie ratowanie ludzkości przed widmem chorób nieuleczalnych (CHN)…"

„Jestem gotów zorganizować nowoczesny zakład rozpoznawczo-leczniczy do skutecznego leczenia CHN…"

„Mam opracowane recepty do produkcji środków profilaktyczno-leczniczych o szerokim spektrum działania leczniczego, …"

„Prowadząc niebezpieczne badania na własnych 4-ch narządach organizmu poznałem skuteczne metody naturalnego leczenia. O efekcie skutecznego leczenia świadczy fakt mego życia i przeżycia 25 lat w dobrym zdrowiu…"

Na końcu listu otwartego dr Janicki podał swój adres, telefon, złożył swój podpis, przybił pieczęć ze swoim nazwiskiem.

Rewelacje doktora Jerzego Janickiego były znane wielu osobom odpowiedzialnym za zdrowie społeczne, ale te osoby nie traktowały tego poważnie.

Dodam, że dr Janicki nie doczekał się uznania za swoje odkrycie kluczy do poznania źródeł chorób nieuleczalnych. Jego życie nie było łatwe, bo wiele osób go nie rozumiało. Ja znam ten ból, bo także spotykałem się z brakiem zrozumienia i traktowaniem „odpowiednim". Trzeba było to jakoś przeżyć.

Kiedyś doktor Janicki powiedział mi o życiu węgierskiego lekarza ginekologa Ignacego Semmelweissa (1818-1865), który w roku 1861 ogłosił pracę pt. „Etiologia, pojęcie i zapobieganie gorączce połogowej", w której stwierdził, że gorączka połogowa przenoszona jest przez brudne ręce i że on sam spowodował śmierć wielu młodych kobiet. Wtedy jego poglądy napotkały na wielki opór rutynistów oraz surową krytykę, która przyprawiła tego utalentowanego lekarza i dobroczyńcę ludzkości o rozstrój nerwowy i śmierć.

--- We wrześniu 1990 roku doktor Jerzy Janicki zasłabł podczas

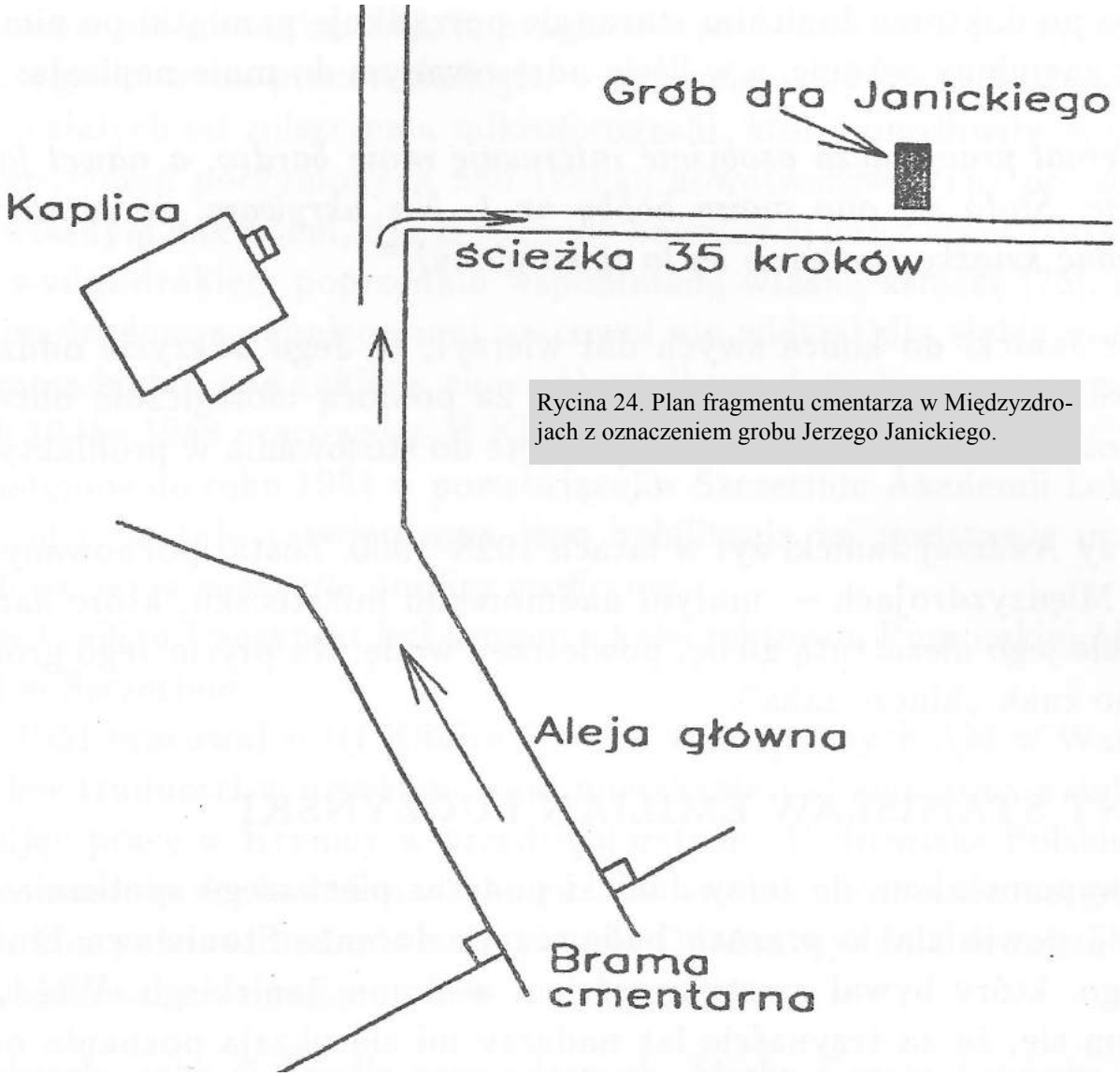

Rycina 24. Plan fragmentu cmentarza w Międzyzdrojach z oznaczeniem grobu Jerzego Janickiego.

kąpieli w saunie i wkrótce zmarł. Odszedł człowiek o wielkim umyśle. Ta śmierć była niespodziewana. Do ostatnich dni życia Janicki był bardzo aktywny. Wiem, że miał napisaną nową, poprawioną i uzupełnioną książkę o przyczynach i leczeniu chorób nieuleczalnych. Pokazywał mi nawet projekt kolorowej okładki; pytał mnie, gdzie można tę książkę wydrukować. Po Jego śmierci ten niezwykle cenny rękopis gdzieś przepadł razem z projektem okładki. Dr Janicki zabrał ze sobą do grobu tajemnicę recept do produkcji środków profilaktyczno-leczniczych przeciw chorobom dotychczas uważanym za nieuleczalne.

Dr Janicki nigdy mi nie ujawnił źródła antygenów, które w roku 1966 doprowadziły Go do choroby „nieuleczalnej". Po Jego śmierci ustaliłem z dokumentów, że dr Janicki miał grupę krwi B, zatem **był uczulony na antygeny A.** Po zachorowaniu na chorobę „nieuleczalną" Janicki **rozszedł się z pierwszą żoną,** a po dwóch latach wyzdrowiał. Te fakty mogą wskazywać, że choroba Janickiego mogła być spowodowana toksycznym działaniem antygenów jego żony.

--- Wersja ta znalazła częściowe potwierdzenie dopiero 26 stycznia 1995 r. Tego dnia córka z pierwszego małżeństwa dra Janickiego dała mi swoją ślinę do badań. Po zbadaniu okazało się, że **córka jest wydzielaczem antygenów A, zatem jej matka także miała antygeny A, które mogły spowodować „nieuleczalną" chorobę dra Janickiego.**

--- W domu dra Janickiego na półkach z książkami pozostało sporo książek różnych autorów. Książki te zdradzają Jego zainteresowania. Jedna z książek jest o grzybach pleśniowych. W książce tej liczne fragmenty tekstów są podkreślone ołówkiem, co świadczy, że była bardzo uważnie czytana. Prawdopodobnie z tej książki doktor Janicki czerpał wiedzę do napisania swojej książki.

O jego zainteresowaniach świadczą także wycinki z gazet, które zachowały się w jednej z teczek.

Wdowa po doktorze Janickim starannie porządkuje pamiątki po nim, stara się odnaleźć zaginiony rękopis, a w liście adresowanym do mnie napisała: „*Temat pracy męża*

osobiście interesuje mnie bardzo, a nawet fascynuje. Stało się ono moim hobby nr. 1. Nie ukrywam, że zamierzam wydać książkę (na razie są to tylko plany).”

Doktor Janicki do końca swych dni wierzył, że Jego odkrycie oddziaływania ludzi, roślin, zwierząt i owadów (LRZO) za pomocą biologicznie obcego białka (BOB) zostanie kiedyś zauważone i przyjęte do stosowania w profilaktyce i leczeniu.

Dr Jerzy Andrzej Janicki żył w latach 1928-1990. Został pochowany na cmentarzu w Międzyzdrojach --- małym nadmorskim miasteczku, które bardzo lubił. Cenił sobie jego niezatrutą glebę, powietrze i wodę. Na płycie Jego grobu wygrawerowano znak „klucze raka”.

DOCENT STANISŁAW EMILIAN ŁUCZYŃSKI

Jak już wspomniałem, dr Jerzy Janicki podczas pierwszego spotkania ze mną w roku 1983 powiedział o pracach badawczych docenta Stanisława Emiliana Łuczyńskiego, który bywał częstym gościem w domu Janickiego. Wtedy nie spodziewałem się, że za trzynaście lat nadarzy mi się okazja poznania oryginalnej twórczości docenta Łuczyńskiego.

Latem 1996 r. prof. dr hab. n. med. Tadeusz Marcinkowski zwrócił się do mnie, jako do wydawcy książek, żebym mu pomógł wydać drukiem książkę o pracy badawczej Stanisława Emiliana Łuczyńskiego, który --- wiele danych na to wskazuje --- odkrył jedną z przyczyn raka. Prof. Marcinkowski chciał dokonać przedruku książki autorstwa Stanisława Emiliana Łuczyńskiego, wydanej 50 lat temu, w roku 1946, zatytułowanej „Istota choroby raka w świetle prac własnych --- Studium biologiczno-porównawcze z rycinami”. Prof. Marcinkowski stwierdził, że w niej jest opisane odkrycie o wielkim znaczeniu, ale to odkrycie nie zostało zauważone.

Ponieważ prof. Marcinkowski nie miał czasu szukać spadkobierców S.E. Łuczyńskiego, dlatego ja to uczyniłem. W dniu 16 września 1996 roku spotkałem się z panią Marią --- wdową po Stanisławie Emilianie Łuczyńskim. Powiedziała mi, że jest bardzo zadowolona, że nareszcie znalazł się ktoś, kto wysoko ocenił pracę jej męża. Pokazała mi wiele pamiątek po mężu i opowiedziała o jego życiu. Urodził się w roku 1902. Studia odbył na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego otrzymując 5 maja 1927 r. dyplom doktora wszechnauk lekarskich. Już w czasie studiów w Poznaniu zainteresował się problemem nowotworów. Zainteresowania te kontynuował bez przerwy, nawet podczas okupacji niemieckiej, w warunkach w stosunku do wagi zagadnienia więcej niż skromnych. Miał do swojej dyspozycji bezcenną aparaturę do mikrofotografii oraz zapewnioną fachową i bezinteresowną pomoc ze strony Jerzego Nomarskiego (firma Mikrotechnika, Warszawa).

W powstaniu warszawskim zmarła tragicznie pierwsza żona Łuczyńskiego, a z trudem zorganizowana pracownia legła w gruzach, spod których wydobył kilkadziesiąt ocalałych od zniszczenia mikrofotografii, które umożliwiły mu opublikowanie spostrzeżeń poczynionych nad tkanką nowotworową. Tuż po wojnie, w roku 1946 własnym nakładem, dzięki pomocy finansowej pana mgra Żółtowskiego z Lublina, wydał drukiem poprzednio wspomnianą własną książkę „Istota choroby raka w świetle prac własnych --- Studium biologiczno-porównawcze z rycinami”. Po stracie z wielkim trudem zorganizowanej pracowni nie widział dla siebie możliwości kontynuowania badań nad rakiem, chociażby tylko w dotychczasowym zakresie.

W latach 1945-1948 pracował w II Klinice Chorób Wewnętrznych UMCS w Lublinie, a następnie do roku 1951 w powstającej w Szczecinie Akademii Lekarskiej.
15 XI 1950 r. została zatwierdzona jego habilitacja na podstawie pracy pt.: *Rytm cwałowy serca w świetle analizy graficznej.*

Stanisław Emilian Łuczyński był drugim z kolei rektorem Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie.

Od 1 IV 1951 pracował w III Klinice Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Warszawie. Jednak wobec trudności w uzyskaniu tam mieszkania był zmuszony z dniem 1 X 1951 r. podjąć pracę w Krynicy w przedsiębiorstwie „Uzdrowiska Polskie”. Tam miał dobre warunki do badań nad rakiem. W swoim mieszkaniu zorganizował pracownię i kontynuował badania na myszach. Oprócz wydania drukiem własnej książki opublikował następujące prace:
1) Istota choroby raka w świetle prac własnych. Śląska Gazeta Lekarska 1946; 2 (9/10), s. 588-590.
2) W związku z oceną przez prof. Opoczyńskiego publikacji. Śląska Gazeta Lekarska. 1947; 3 (1/2). S. 143-146.
3) Diagnosis and treatment of pancreatic neurosis. Lancet 1948; 2 (6528); s. 586-587.
4) Rytm cwałowy serca w świetle analizy graficznej. Roczniki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Dział B. 1948; 3 (2); S. 115-166.
5) Znaczenie badania elektrokardiograficznego oraz określenia poziomu wapnia we krwi w rozpoznawaniu i leczeniu martwicy Basera. Polski Tygodnik Lekarski. 1948. 3 (35); s. 1025-1026.
6) Onkobiogram. Fazowy obraz komórki nowotworowej. Przegląd Lekarski. 1956; 12 (3); s. 89-93 (93 -40.
7) Serpasil bei Rhythmussotórung des Herzens. Medizinische Documentation Ciba. 1957. Nr (4); s. 61-62.
8) Experimental „Inoculation” of Potato Sprouts with a Suspension of Scrapings from the Surface of *Cervix uteri carcinoma.* Phytopathologische Zeitschrift. Verlag Paul Parey, Berlin und Hamburg 1969, 64, 297-311.

Wymieniona w punkcie 8 praca spotkała się z wielkim zainteresowaniem naukowców. Po tej publikacji przyznano mu stypendium i zamierzał jechać do Huston w USA w celu kontynuowania badań nad rakiem. W trakcie przygotować do

wyjazdu docent Łuczyński zmarł.

O znaczeniu jego prac wiedziała żona Maria, która po śmierci męża szukała zainteresowania ze strony osób odpowiedzialnych za zdrowie społeczne. W tym celu jeździła do Warszawy, zostawiła tam do oceny prace jej męża, a czasem otrzymywała odpowiedzi świadczące o braku zainteresowania. Fragment jednej odpowiedzi cytuję bez podania nazwiska autora:

„Instytut Onkologii, Warszawa, dnia 20 IX 1972… Przeglądając materiały zawarte w teczce odniosłam wrażenie, że autor (P. Doc. Łuczyński) w ciągu lat jakie upłynęły między jego pierwszym doniesieniem w 1949 roku a ukończeniem w/ w pracy (1967 r) nie wykazał się istotnym postępem w zakresie własnych doświadczeń, a także znajomością literatury w tej dziedzinie… Praca w ten sposób jest nieprzekonywująca i nie odpowiada wymogom jakie obecnie stawia się dla eksperymentów, a dla mnie osobiście (jako dla morfologa) kryje w sobie wiele zastrzeżeń natury interpretacyjnej.

Sądzę, że istotą pewnych „niepowodzeń" P. Doc. Łuczyńskiego w jego poczynaniach nad etiopatogenezą raka u człowieka było to, że pracował w izolacji, czyli w odosobnieniu, a nie w zespole naukowo-badawczym, jak to się obecnie praktykuje."

Pani Maria wspomniała o swoim mężu, że potrafił godzinami patrzeć w mikroskop. Prowadził rzetelne badania. Wyniki opisywał. Dbał o wiarygodne potwierdzenie swoich eksperymentów, bo np. do doświadczeń nad przeniesieniem czynnika rakotwórczego z tkanki ludzkiej na kartofle, powołał pięcioosobową komisję składającą się z doktorów nauk medycznych, których nazwiska opublikował w pracy wymienionej w puncie 8.

Wśród pamiątek po docencie Łuczyńskim zachowały się szklane probówki, w których są zabezpieczone antygeny czynnika rakotwórczego. Wymienione antygeny miały służyć do wyprodukowania szczepionki antyrakowej.

Jestem przekonany, że osoba docenta Łuczyńskiego i jego prace zasługują na wyrazy szacunku i uznania, tym bardziej, że jego publikacje uległy zapomnieniu. Tak więc, po uzyskaniu zgody od Marii Łuczyńskiej i jej córki Małgorzaty wydałem drukiem pracę T. Marcinkowskiego *„Praca badawcza Stanisława Emiliana Łuczyńskiego (1902 -1971) ISTOTA CHOROBY RAKA sprzed pół wieku"* Oficyna Wydawnicza BIOS Goleniów 1996.

Zgodę na przedruk wyraził autor książki:
Jerzy Grzeszczuk
ekspert inżynier
haptenolog z Goleniowa
Przygotował:
R. Milewski

Ciąg dalszy ze s.2

DWA BUDYNKI JEDNA ZMIANA

ulicy Kapłańskiej będą klasy I-III i ,,Akademia Przedszkolaka".

Budynek jest dobrze przystosowany do edukacji najmłodszych: bezpieczny, kolorowy dobrze wyposażony, kameralny, otoczony parkiem.

W drugim budynku przy ulicy Piotra Skargi będą uczyć się uczniowie klas IV-VIII. Ma to swoje dobre strony, gdyż uczniowie już od września będą mogli korzystać z pracowni przedmiotowych po gimnazjum, co jest jednym z warunków realizacji nowej podstawy programowej, a także co jest ważne, aby lekcje trwały nie dłużej niż do 15^{00}. Z myślą o rodzicach i uczniach w ten sposób stworzymy optymalne warunki nauki. Będziemy szkołą uczącą na jedną zmianę.

To gratuluję. A co na to uczniowie?

Za gratulacje dziękuję. Oczywiście, że zapytaliśmy uczniów czego oczekują od nowej szkoły po zmianach i czego się obawiają. Odpowiedzi były niemal jednoznaczne.

Obawiają się nowych przedmiotów: geografii, biologii, chemii, fizyki…, tego, że nauczyciele będą wymagający. W nowej szkole chcieliby własnych szafek z kluczykiem, sklepiku szkolnego, żeby lekcje kończyły się najpóźniej o 14^{00} i żeby nie było kartkówek…

Z tymi kartkówkami, to chyba nie będzie możliwe…

Też tak myślę.

A rodzice też tak odważnie podchodzą do zmian?

W dniu 16 lutego 2017 roku, przewodnicząca Rady Rodziców SP2 zaprosiła rodziców i dyrektorów: Szkoły Podstawowej nr 2 i Gimnazjum nr 1 na spotkanie, którego tematem było funkcjonowanie szkoły od dnia 1 września 2017 roku.

Dyskusja wywołała wiele pytań i wątpliwości. Rodzice pytali o bezpieczeństwo, o przystosowanie mebli, o której będzie koniec lekcji, o nauczycieli, itp.

Po przedstawieniu planu funkcjonowania szkoły w dwóch budynkach większość wątpliwości została rozwiana i myślę, że rodzice z mniejszymi obawami przyjmą zmiany reformy.

Co chciałaby pani dyrektor dodać, o co nie zapytałem?

Wspólnie ustaliliśmy, że jeszcze w tym roku szkolnym w budynku gimnazjum zorganizujemy spotkania integracyjne, czyli wspólne imprezy i ,,dni otwartych drzwi" dla rodziców i uczniów.

Dziękuję za rozmowę:
R.M.

WYSTĄPI:
Paweł Bączkowski z zespołem
THE GOLD COUNTRY & ROLL BAND
oraz zaproszeni goście
Ogólnopolska Inauguracja Countrowego ROcKU 2017
COUNTRY
ROCK
PRZEZ CAŁY ROK
4 MARCA (SOBOTA) GODZ. 18.00
SZAMOTUŁY AULA ZESPOŁU SZKÓŁ NR 3 UL.MICKIEWICZA 4
BILETY: 20 ZŁ
Kasa Muzeum Zamek Górków ul.Wroniecka 30 oraz Sekretariat Zespołu Szkół nr3 ul.Mickiewicza 4
SZOK
DZIEŃ SZAMOTULSKI
Gazeta Powiatowa
Świat Kultury
Poznań
radio Merkury
POLSKIE RADIO

Ciąg dalszy ze s.1

Szkolenie dla rolników w Lubaszu

W Urzędzie Gminy w Lubaszu 24 lutego 2017 o g.10.00 na sali sesyjnej rozpoczęło się szkolenie Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu dla rolników z terenu gminy Lubasz.

Szkolenie zorganizował Zespół Doradczy w powiecie czarnkowsko-trzcianeckim Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu pod kierownictwem pana Tadeusza Pertka.

Szkolenie otworzył pan kierownik. Mówił jak zawsze, wyraźnie, zrozumiale, transparentnie,

Wszystkich serdecznie powitał. Przedstawił nową pracownicę Zespołu Doradczego WODR w Poznaniu w powiecie czarnkowsko-trzcianeckim panią Iwonę Sawicką.

Skrótowo omówił bieżące działania różnych instytucji i aktualności z jakimi rolnicy mogą się spotkać i programy z których mogą skorzystać w najbliższym okresie. Przedstawił harmonogram imprez masowych organizowanych przez WODR w Poznaniu, przypomniał rolnikom o kończącym się terminie składania wniosków na zwrot akcyzy przy zakupie paliwa, poinformował że istnieje możliwości od 15 stycznia do 25 czerwca składania wniosków o przyznanie dopłaty z tytułu zużytego do siewu lub sadzenia materiału siewnego kategorii elitarny lub kwalifikowany. Kierownik poinformował zebranych również o planowanym wsparciu na zakup materiału hodowlanego trzody chlewnej. Następnie omówił program bieżącego szkolenia i przekazał głos prelegentce Iwonie Sawickiej.

Prelegentka prowadziła dalszą część szkolenia przy pomocy projektora multimedialnego; omówiła trzy grupy tematyczne: 1/. Możliwość skorzystania z pomocy na rozpoczęcie działalności pozarolniczej w wysokości sto tysięcy złotych. 2/. Restrukturyzacja małych gospodarstw rolnych z pomocą finansową sześćdziesiąt tysięcy złotych. 3/. Ochronę przed zakażeniem i zagrożenia wynikające z afrykańskiego pomoru świń (ASF).

Nad prawidłowym przebiegiem prelekcji czuwał kierownik Tade-

Kierownik Zespołu Doradczego w powiecie czarnkowsko-trzcianeckim Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego Tadeusz Pertek otwiera szkolenie.

Iwona Sawicka w trakcie prelekcji.

Rolnicy w skupieniu słuchają wypowiedzi wprowadzającej kierownika Tadeusza Pertka.

usz Pertek i określone zagadnienia z prelekcji wyjaśniał na bieżąco szczegółowo. Czynił przez to kwestie bardziej zrozumiałymi. Kierownik zaznaczał również, że wszystkich zainteresowanych w kwestiach indywidualnych zaprasza do biura zespołu doradczego w Czarnkowie a każdy otrzyma pełną pomoc.

Celem pełniejszego obrazu przebiegu spotkania należy też zaznaczyć, że słuchaczy rolników tradycyjnie w Lubaszu było dużo; rozdawana była prasa tematyczna i ulotki informacyjne z zakresu prowadzonych tematów szkolenia oraz z zakresu ochrony gospodarstwa przed wirusem wysoce zjadliwej grypy ptaków (HPAI). Na stołach była kawa, herbata, słodycze sfinansowane przez wójta gminy Lubasz co niewątpliwie oznacza dobrą współpracę zespołu doradczego WODR w Czarnkowie z władzami gminy Lubasz.

Notował i fot.:
R.Milewski

Ciąg dalszy ze s.1

Różana Farma

Czy może pani powiedzieć co panią zainspirowało do uruchomienia agroturystyki?

Tak. Oczywiście.

Zamieniam się w słuch…

Moja przygoda z agroturystyką rozpoczęła się w 2004 roku, od zgłoszenia mojej zagrody w konkursie Piękna Wieś.

Różana Farma

Zagroda jednak nie została poddana ocenie jury z powodu braku dostatecznej ilości zgłoszeń wiejskich, posesji nierolniczych.

I nie było chętnych?

W kategorii bloków mieszkalnych nie było zupełnie żadnego zainteresowania. W kategorii zagród wiejskich przyjęto dwa zgłoszenia, czyli moje i jeszcze jedno.

Komisja konkursowa naszych zgłoszeń nie zaakceptowała ze względu na zbyt małą ilość. W kategorii posesji nierolniczych przyjęto dwanaście zgłoszeń.

A dlaczego pani zgłosiła swoją zagrodę w kategorii zagród wiejskich?

Zdecydował przypadek. Sołtys podał naszą zagrodę do konkursu Piękna Wieś. Skoro zostałam już zgłoszona do konkursu, to podjęłam określone uzupełnienia w zagrodzie.

Zapowiedziany konkurs w zgłoszonej kategorii jednak nie odbył się, i dlatego postanowiłam dalej działać samodzielnie.

I co pani zrobiła?

Edycja konkursu zainicjowana przez ówczesnych włodarzy Miasta i Gminy Szamotuły zmobilizowała mnie do uruchomienia działalności agroturystycznej. Pomyślałam sobie: skoro jury konkursowe nie zamierza oceniać efektu mojego wysiłku i pomysłu, to oceniać mogą agroturyści. I w zależności jak bardzo będzie im się u mnie podobać, to tak często będą mnie odwiedzać.

I tak jest rzeczywiście?

Tak. Dokładnie tak. Mamy swoich stałych gości nie tylko z Polski ale również z zagranicy, którzy systematycznie nas odwiedzają.

Czy dla agroturystów organizuje pani również jakieś zajęcia plenerowe?

Od dłuższego czasu mam pewien pomysł, który zamierzam w tym roku zrealizować.

Panie redaktorze, na chwilę obecną zapewniamy gościom warunki potrzebne do spędzenia wolnego czasu na łonie natury.

W jaki sposób?

Mamy ogrodzony hektar terenu z wyznaczonymi miejscami do biwakowania przy ognisku, grillowania. Dysponujemy pomieszczeniem, w którym można się spełnić realizując swoje hobby typu: rysunek, kaligrafia, rzeźba, garncarstwo, gra na instrumentach, szycie ręczne, haftowanie, wycinanki, wyplatanie różnych form z wikliny lub sznurka, szydełkowanie, robienie na drutach, florystyka, itp.

Zapewnia pani też wyżywienie gości?

Zapewniam gościom możliwość samodzielnego przygotowywania posiłków. W naszym gospodarstwie można nabyć z własnego chowu drób i jaja oraz owoce i warzywa; a w sąsiedztwie miód, mleko i inne produkty pochodzące prosto z gospodarstwa rolnego. Niektórzy bardzo lubią samodzielnie przygotowywać posiłki, dlatego do dyspozycji gości jest oddzielna kuchnia. Poza tym jest łazienka również dla osób niepełnosprawnych, pokoje gościnne, kominek, no i bezpłatny parking strzeżony całodobowo przez nasze psy.

W jaki sposób może pani opisać wieś Przecław?

Niewielka wieś leżąca dziesięć kilometrów od Szamotuł i dwadzieścia kilometrów od Poznania, w odległości dwóch kilometrów od Jeziora Pamiątkowskiego (pow.77ha) i Parku Krajobrazowego (12ha). Znajduje się tutaj również największy w Wielkopolsce Zakład Sadowniczy (478ha).

W Przecławiu jest sklep spożywczy, świetlica wiejska, plac zabaw dla dzieci, Ochotnicza Straż Pożarna Przecław. Linia autobusowa łączy Przecław z Poznaniem.

Otrzymała pani jakieś nagrody, wyróżnienia, certyfikaty, itp.?

Tak. W 2004 roku w konkursie Nasze Kulinarne Dziedzictwo otrzymałam drugą nagrodę za KONFITURĘ Z RÓŻY; a w Konkursie Kulinarnym Regionu Szamotulskiego w 2005 roku otrzymałam certyfikat Rotary Club Szamotuły, który upoważnia mnie do promowania NALEWKI Z PŁATKÓW RÓŻ w skali naszego regionu w restauracjach i systemach zbiorowego żywienia oraz cateringu.

Otrzymałam też wyrazy uznania za KONFITURĘ RÓŻANĄ zaprezentowaną na I Wielkopolskiej Gali Produktów Regionalnych i Tradycyjnych 2005 w Poznaniu.

Co chciałaby pani dodać, o co nie zapytałem?

Na stronie internetowej: www.wakacjeznatura.com znajduje się opis gospodarstw agroturystycznych działających na terenie gminy Szamotuły. Opublikowane jest też nasze zaproszenie dla manualnych artystów hobbystów z terminami letnich spotkań weekendowych od maja do września 2017.

Serdecznie zapraszamy artystów manualnych zainteresowanych przyjemnym spędzeniem czasu w gronie twórców ludowych na letnie spotkania weekendowe w Galerii Live Plus na Różanej Farmie.

Dziękuję za rozmowę:
R.M.

Konfitury i nalewki różane.

Zaproszenie na letnie spotkania weekendowe w Galerii Live Plus

Pod patronatem

Redakcji Wieści Światowe, www.wiesciswiatowe.pl

PRACE MANUALNE – MOJE HOBBY

Agroturystyka RÓŻANA FARMA GAIL, 64-514 Przecław, ul.Łąkowa 3, Barbara i Jochen Gail Tel. 691594413

Jeżeli masz zdolności manualne rąk czy nóg, pokaż nam, jak tworzysz swoje dzieła, weź udział w kreatywnej zabawie.

Kategorie: rysunek, kaligrafia, malarstwo, rzeźba, garncarstwo, gra na instrumentach, szycie ręczne, haftowanie, wycinanki, wyplatanie różnych form z wikliny lub sznurka, szydełkowanie, robienie na drutach, florystyka itp.

Terminy letnich spotkań weekendowych od maja września 2017:

Maj 6-7

Czerwiec 3-4

Lipiec 1-2 i 22-23

Sierpień 19-20

Wrzesień 9-10

Udział bezpłatny, wyżywienie własne (dostęp do kuchni), catering.
Materiał twórczy własny.
Noclegi płatne, konieczność rezerwacji (ilość miejsc noclegowych ograniczona), spanie pod namiotem w swoim śpiworze bezpłatne.

Prosimy o zgłaszanie uczestnictwa **e-mail**: info.b.gail@gmail.com lub **listownie** (z kopertą zwrotną ze znaczkiem).

Szamotulskie Stowarzyszenie Agroturystyczne

www.wakacjeznatura.com

Gospodarstwo: Barbara i Jochen Gail

Ciąg dalszy ze s.1

Odżywianie zdrowotne

cz.3

Co to są suplementy i po co mamy je zażywać?
Suplementy są to dodatki zawierające niezbędne dla zdrowia składniki, zwłaszcza witaminy i mikroskładniki, których może brakować w codziennej diecie – odżywianiu. Suplementy są oferowane najczęściej w postaci skoncentrowanej – jako tabletki, kapsułki, proszek, płyn. Powinniśmy pamiętać, że suplementy i multiwitaminy nie zastąpią naturalnych substancji odżywczych dostarczanych w codziennym pożywieniu. Zdrowym pożywieniu. Zdrowe, ekologiczne odżywianie dostarcza wystarczającą ilość witamin i minerałów. Jeżeli jednak uważamy, że wyczerpująca praca naraża nas na długotrwały stres, gdy odczuwamy częste zmęczenie, trudności z zasypianiem to nasz organizm może potrzebować zwiększenia niektórych witamin, czy mikroelementów.

A wtedy powinniśmy sięgnąć po jajka kur zielononóżek z tzw. wolnego wybiegu (jest to odmiana kur nie nadająca się do chowu fermowego), po owoce róży jadalnej, po zieloną pietruszkę, po zieloną lucernę, zielony jęczmień, sałatę, czosnek, oleje tłoczone na zimno, korzeń imbiru, zieloną herbatę zamiast kawy, warzywa,
z ograniczeniem szynek, golonek, kiełbas, żółtych serów, zawiesistych sosów, a zapewniam wszystkich niedowiarków, że taka zmiana w odżywianiu, przynajmniej na okres pół roku wzmocni nasz organizm, uspokoi nerwy, poprawi sen, doda radości. Proszę się nie obawiać nie opadniemy z sił, a przeciwnie, organizm odmłodzony i prawidłowo zasilany stanie się bardziej wytrzymały, także w pracach fizycznych.

Przecież już Hipokrates (ojciec medycyny V-lV w. p.n.e.) powiedział: „niech pożywienie będzie lekarstwem, a lekarstwo pożywieniem”.

Kilka małych słoików z owocami w miodzie stojące w moim barku.

Dlaczego takie pożywienie ?

Jajka - już medycyna starożytna wiedziała, że jajko zawiera wszystkie składniki niezbędne do wytworzenia nowego życia i dlatego jajko było od zawsze pożywnym posiłkiem.

Od 4 lat naukowcy wrocławscy pracują nad „stworzeniem jajek

Ciąg dalszy s.22

Korzeń imbiru powinien być w każdej kuchni; spożywany jako przyprawa i jako herbata.

SPRZEDAŻ

Drewno opałowe **SOSNA** pocięte na wymiar,
oraz bloczki betonowe M-6,
DOWÓZ DO KLIENTA
GRATIS !!!
Kontakt kom: **505214783**

Ciąg dalszy ze s.21

Odżywianie zdrowotne

cz.3

nowej generacji, wzbogacone o kwasy tłuszczowe omega 3 i witaminy. Z takich doskonałych jajek powstaną pierwsze na rynku „jajeczne" suplementy diety pomocne w zapobieganiu chorobom cywilizacyjnym."

Owoce róży jadalnej, czyli róży pomarszczonej - róża ta może rosnąć w każdym ogrodzie, jest łatwa w uprawie, kwitnie od końca maja do przymrozków. Jej duże owoce są najbogatszym źródłem wit. C w polskiej przyrodzie, a ponadto zawierają jeszcze wit. A, B1, B2, E, K, P i cenne dla zdrowia związki mineralne. Już 2 – 3 owoce róży pomarszczonej pozwalają pokryć dzienne zapotrzebowanie dorosłego człowieka na wit. C.

Zielona pietruszka - jest rośliną, która obfituje w wit. C, A, B1, B2, P i składniki mineralne - już dwie łyżki drobno pokrojonych świeżych liści zjadanych na surowo zaspokoją codzienne potrzeby organizmu.

Zielona lucerna - medycyna ludowa od dawna zna jej lecznicze właściwości, a obecnie nauka je potwierdziła. Lucerna zawiera sporo białka, żelaza, duże ilości witamin z grupy B, a ponadto wit. A, C, D, E, K, P, oraz wiele składników mineralnych.

W aptekach można kupić suplement diety zawierający wyciąg z lucerny.

Zielony, młody jęczmień zawiera: „całą skalę żywych enzymów, jest całościowym produktem zasadotwórczym" - jest więc naturalnym suplementem i multiwitaminą. Jęczmień (jary) rośnie szybko, także w skrzynkach i doniczkach.

Zielona sałata - wzmacnia wydzielanie soków trawiennych, a tym samym ułatwia trawienie, po-

Od lewej: nalewka różana, nalewka gruszkowa, nalewka ziołowa.

nadto odkwasza organizm. Nauka potwierdziła, że organizmy zakwaszone, głównie przez niezdrowe odżywianie są podatne na choroby.

Czosnek - naukowcy potwierdzili, że: „czosnek jest najskutecz-

Ciąg dalszy s.28

Ciąg dalszy ze s.1

Kpt. mgr Józef Urbanowicz z Kaźmierza (powiat Szamotuły) żołnierz wyklęty

cz.IV

mawia dr Ryszard Milewski

Przynależność do organizacji Grunwald, to był jedyny pana konflikt polityczny z prawem obowiązującym w PRL?

Nie, to nie był mój jedyny konflikt z ówczesnym prawem. Już wcześniej, jako młody chłopiec byłem skazywany przez peerelowskie sądy za tak zwane „przestępstwa" polityczne.

Rozmowa z panem jest bardzo interesująca. Co i kiedy pan zrobił wcześniej niezgodnego z prawem?

Jako piętnastolatek popełniłem w roku 1949 popełniłem coś, co zostało zakwalifikowane jako „przestępstwo" polityczne, za co otrzymałem wyrok sądowy.

Jakie to było przestępstwo?

Mając 15 lat zostałem przez ubowca zatrzymany i poddany rewizji osobistej. Znalazł w mojej kieszeni ręcznie napisany wiersz pt. „Pieśń wygnańców z ojczyzny", opisujący gehennę Polaków kresowych wywożonych w roku 1940 na Sybir. Znałem ten wiersz na pamięć i jeszcze tam na Kresach na prośbę rodziców deklamowałem go dla gości.

Skoro znał pan na pamięć to jak to się stało, że miał pan napisany na papierze?

Aby nie zapomnieć, po osiedleniu się w Trzciance odtworzyłem wiersz z pamięci i przeniosłem na papier.

To wiersz należał do dzieł zakazanych?

Tak. Zostałem skazany za posiadanie kartki z wierszem, za samo posiadanie.

A chwalił pan się komuś, że ma pan takiej treści wiersz?

Nie udowodniono mi, że wiersz kolportowałem i deklamowałem.

Jaki otrzymał pan wyrok?

Zostałem skazany przez Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. na karę dwóch lat poprawczaka w zawieszeniu za – jak uzasadniał sąd - przechowywanie fałszywych wiadomości godzących w dobre stosunki ze Związkiem Radzieckim.

Kpt. mgr Józef Urbanowicz

Może pan się na temat wyroku szerzej wypowiedzieć?

Proszę bardzo.

Zamieniam się w słuch…

Sąd Okręgowy w Gorzowie na sesji wyjazdowej w Pile skazał mnie na dwa lata poprawczaka w zawieszeniu. Zastosowano przy tym wobec mnie art.24 par.1 z drastycznego dekretu z dnia 13.06.1946 o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa. Brzmienie tego artykułu: „Kto przechowuje pisma, druki lub wizerunki wymienione w art.23 podlega karze więzienia do lat 5."

I wobec pana, niepełnoletniego przecież, zastosowano tak drastyczny artykuł?

Widocznie panująca władza uznała, że byłem dla niej niebezpiecznym przestępcą. Tamta władza bała się własnego cienia, nawet dzieci skazywała. Znam nawet 15-latków siedzących w więzieniu.

Jak dziś pan odbiera tamten wyrok?

Dziś jestem dumny z tego, że już wtedy zostałem zakwalifikowany jako polityczny „przestępca".

Czy może pan przekazać do opublikowania treść wiersza za którego posiadanie został pan skazany przez sąd?

Oczywiście nie widzę problemu. Podaję treść wiersza, bo jeszcze dziś go pamiętam.

Pieśń wygnańców z Ojczyzny

Ojczyzno nasza, ziemio ukochana
W 39-tym cała krwią zalana
Nie dość, że Polskę na pół rozerwali
Jeszcze Polaków na Sybir zesłali.

10-ty luty będziem pamiętali
Przyszli Sowieci, gdyśmy jeszcze

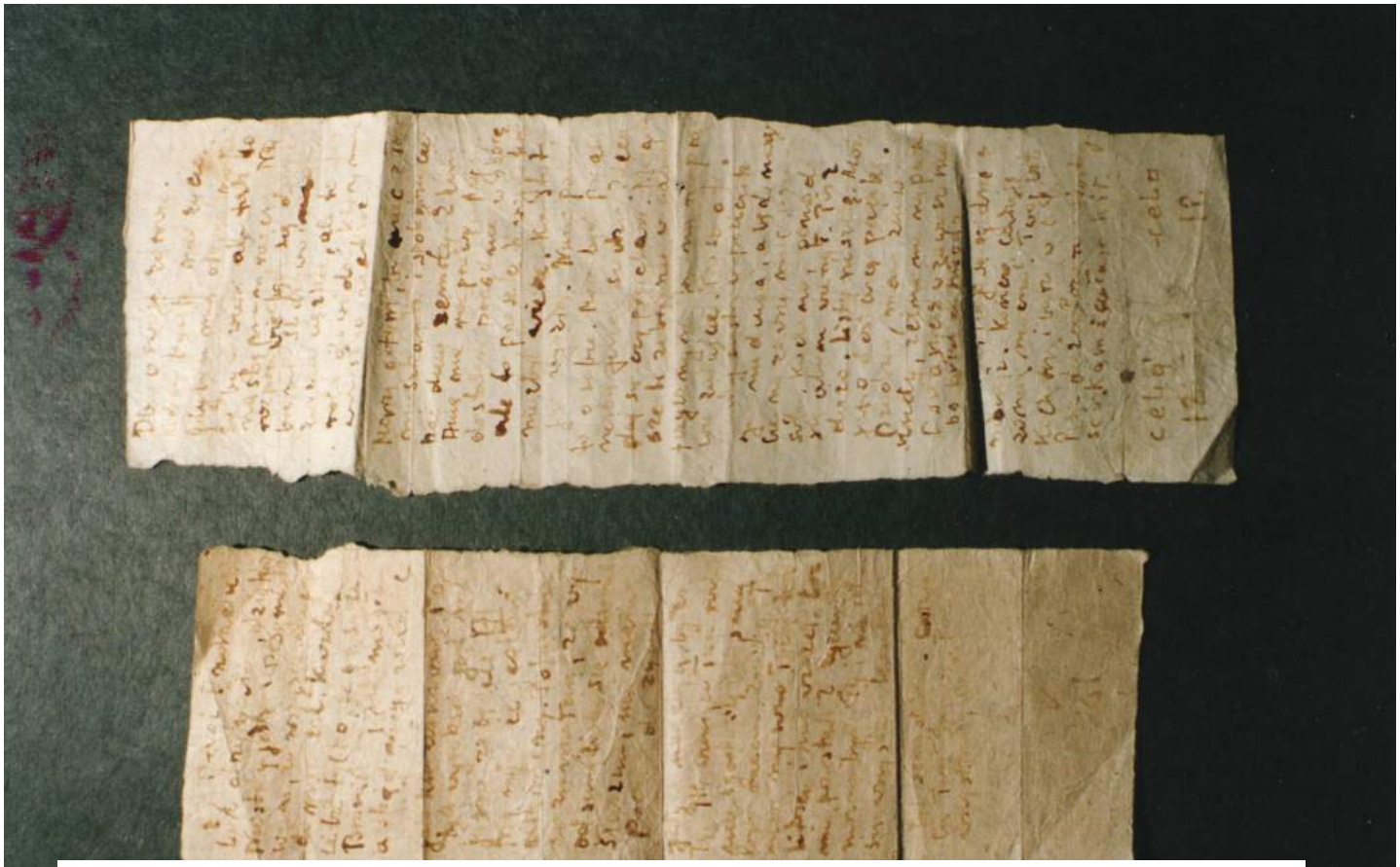

Gryps pisany był w areszcie Urzędu Bezpieczeństwa na 27 Grudnia w Poznaniu w roku 1952, przez kolegę z organizacji do koleżanki też z organizacji Grunwald. Pisany krwią, ponieważ nie wolno było posiadać żadnych środków piszących. Krew to był jedyny dostępny „atrament". Więźniowie w areszcie opracowali sposób dostarczania grypsów.

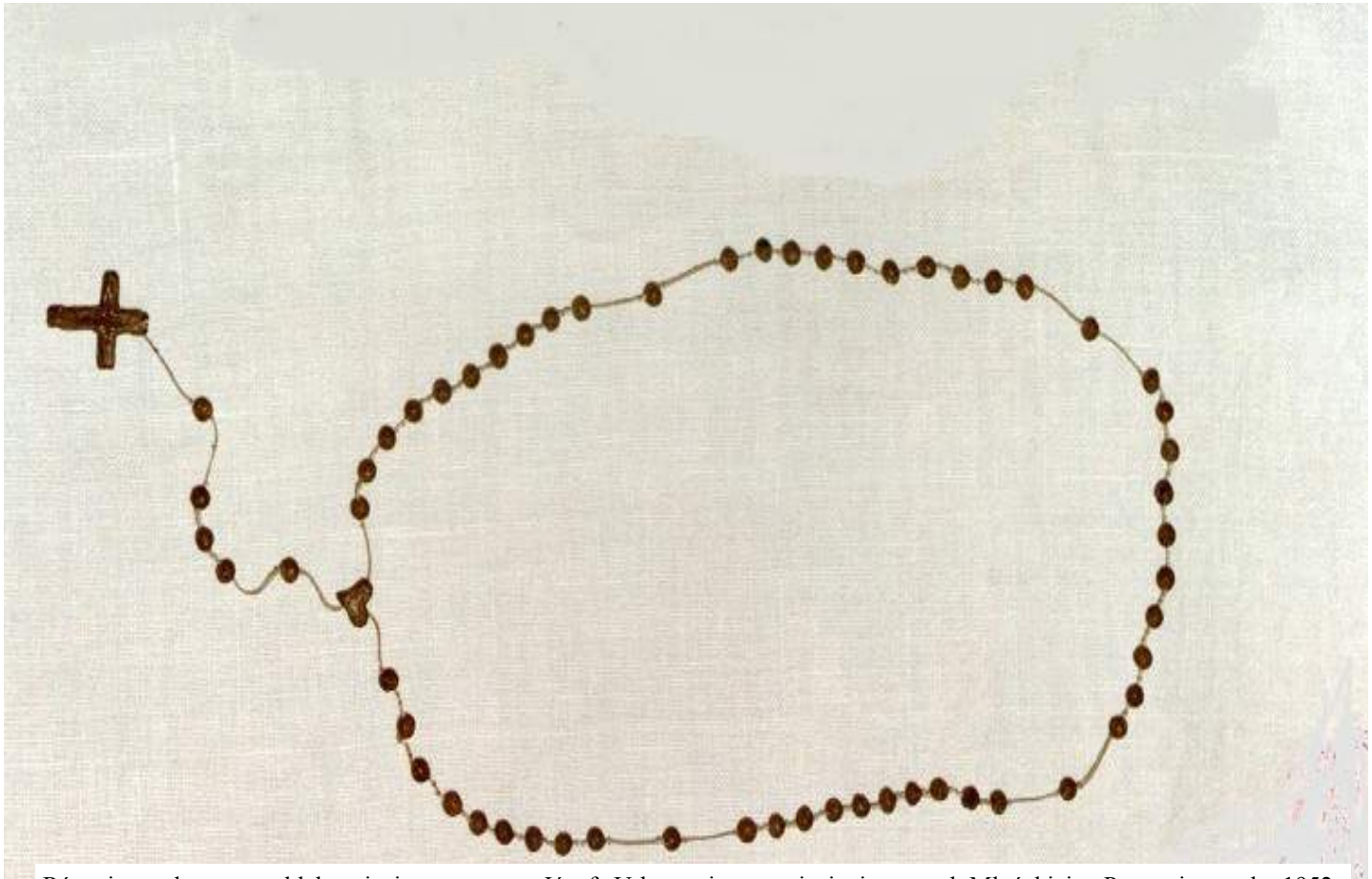

Różaniec wykonany z chleba więziennego przez Józefa Urbanowicza w więzieniu przy ul. Młyńskiej w Poznaniu w roku 1952.

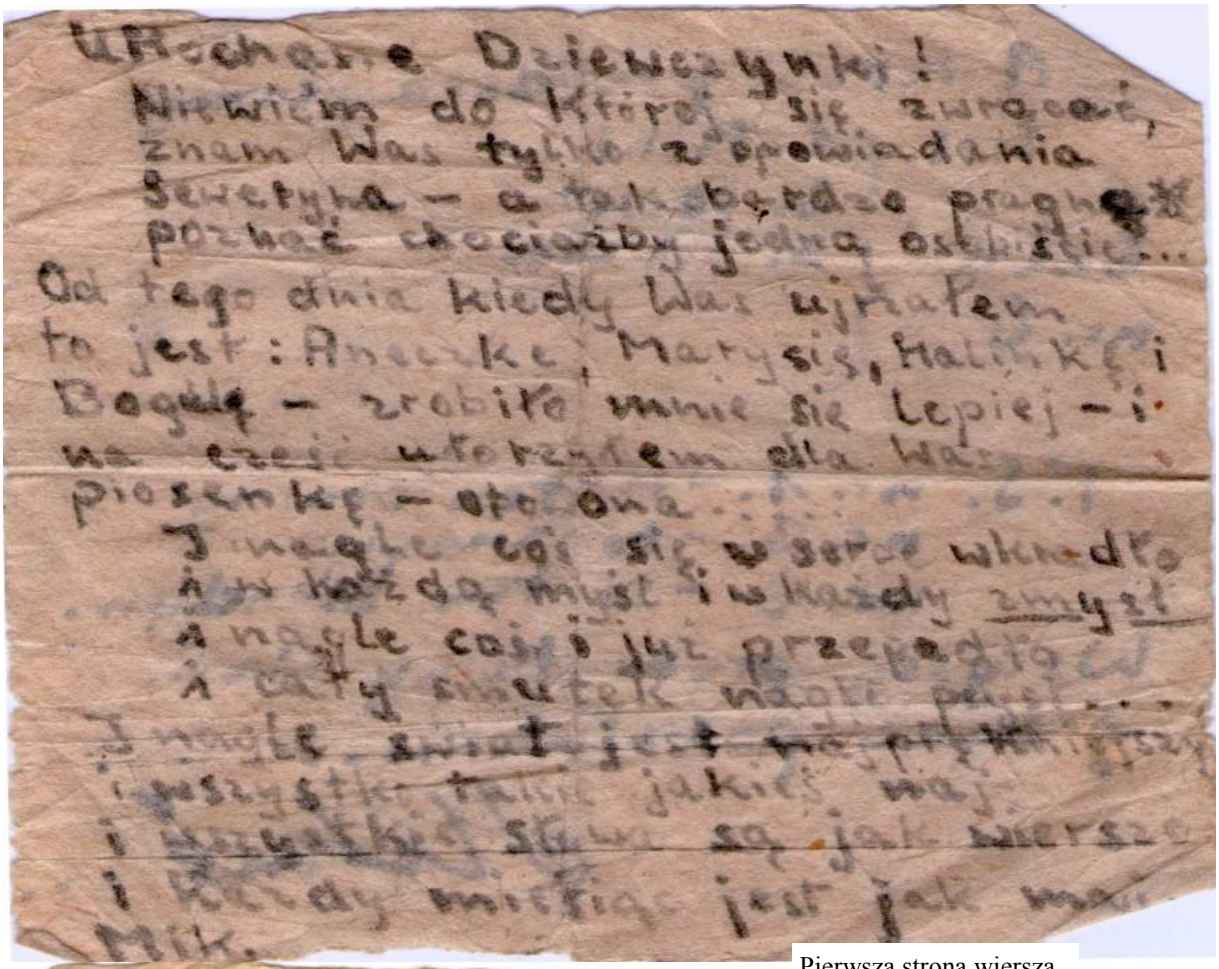

Pierwsza strona wiersza.

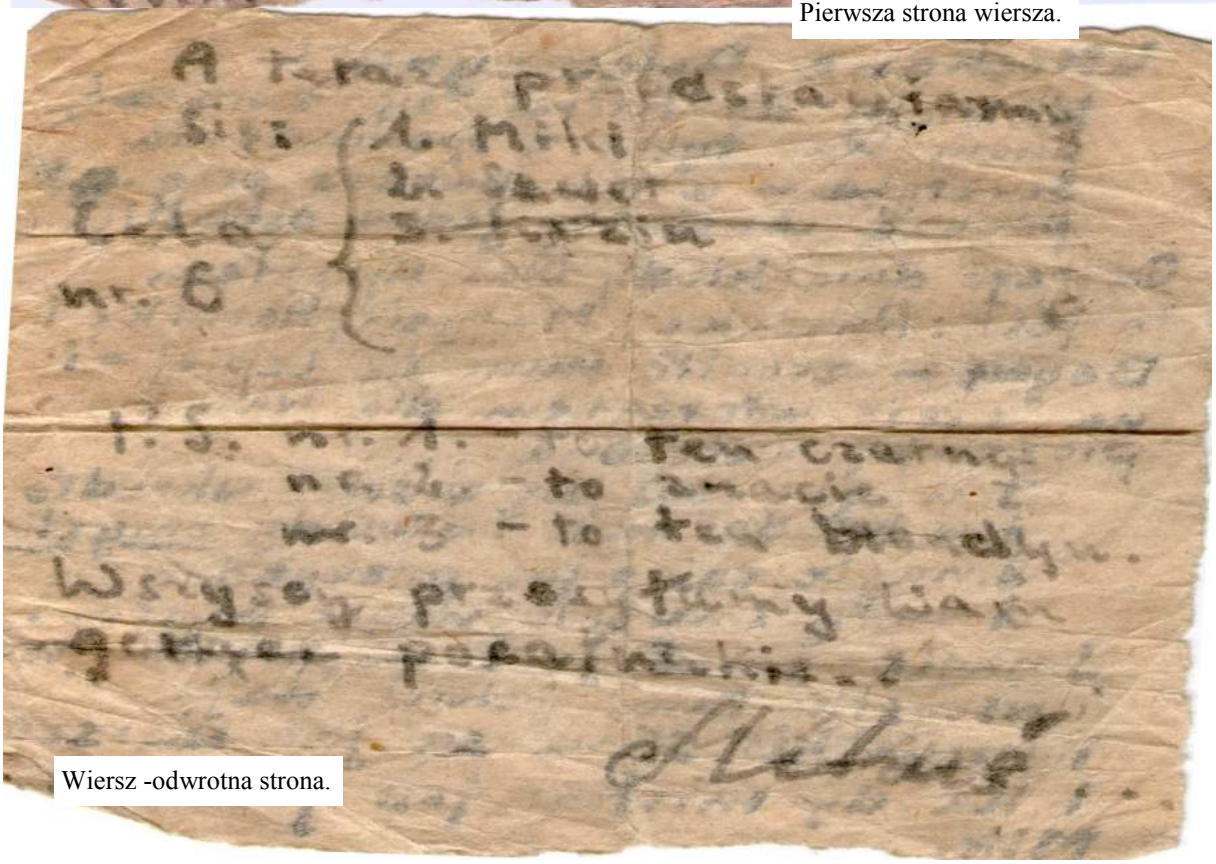

Wiersz -odwrotna strona.

Wiersz napisał jeden z więźniów spoza naszej organizacji w areszcie UB na 27 Grudnia w Poznaniu w 1952r. Zobaczył przez okno na podwórzu w areszcie dziewczyny i dla nich ten wiersz napisał. Nazwisko więźnia nieznane, podpisał się jako Mikuś. Siedział w jednej celi z naszym kolegą. Wiersz dotarł do dziewczyn, teraz jest w moim posiadaniu.

Chusteczka haftowana słomką. Chusteczkę wykonał osobiście Józef Urbanowicz w Centralnym Więzieniu w Goleniowie w 1952r.

spali
I dzieci nasze na sanie wsadzili
Na główną stację nas podwozili

O straszna chwila, o straszna godzina
Nie wiemy jaka tego jest przyczyna
Ani nam owej nie zapomnieć chwili
Gdy w ciemny wagon, jak w trumnę wsadzili

O żegnaj Polsko, żegnaj chato miła
O żegnaj ziemio, któraś nas karmiła
Żegnaj słoneczko i gwiazdy złociste
My odjeżdżamy z ziemi swej ojczystej

Dni cztery polską ziemią my jechali,
Choć my ją tylko przez szpary żegnali
W piąty dzień sowiecka maszyna ryknęła
Jakby sztyletem każdego przebiła

Mijają doby, tygodnie mijają
Raz na dzień chleba i wody nam dają
Mijamy Rosję i góry Urala
I tak jedziemy, aż serce pękało

Czwartego marca stanęła maszyna
Już inny transport z nami się zaczyna
Jedziemy autem, a potem saniami
Przez śnieżne tajgi, górami, lasami

O smutna była nasza karawana
„Kipietku" z chlebem dają nam co rana
Dzieci zmarznięte z sań wypadają
A po noclegach umarli zostają

O Polsko, ziemio nasza święta
Gdzie Twoje syny, gdzie Twe orlęta
Dzisiaj w sybirskie tajgi przyjechali
Polsko, czy Ciebie będziem oglądali?

Słoneczko złote smutno nas witało
Gdy do baraków rano zaglądało

Duże białe trumny sosnami ubrane
Nad nimi klęczą matki rozpłakane

Już jesteśmy sami, straż nas zostawiła
Bo cóż tu będzie koło nas robiła
Świat nam zamknięty, wszędzie lasy, drzewa
Nawet ptaszyna nam tu nie zaśpiewa

Zimno, śnieg straszny, w lesie ciężka praca
Głód i tęsknota bardzo nas przygniata
Tyfus okrutny wśród ludu się szerzy
Co dzień to więcej pod sosnami leży

Choć przyszła wiosna, słońce zajaśniało
To u nas w lesie nie poweselało
Tylko po lesie słychać głos piejący
Jezus w Ogrójcu, Tyś omdlewający

Królowo Polski zmiłuj się nad nami

Nad polską ziemią i nad wygnańcami
Powróć nas powróć do ziemi ojczystej
Królowo Polski, Panienko przeczysta.

Mam nadzieje, że aktualne sądy wydające wyroki nie skażą nas za opublikowanie wiersza, czyli kolportaż?

Mam złe mniemanie o dzisiejszym wymiarze sprawiedliwości. Śledzę funkcjonowanie sądów i stwierdzam, że wymiar sprawiedliwości nie oczyścił się z funkcjonariuszy i ideologii PRL. Drastycznie niesprawiedliwe wyroki w odczuciu społecznym nie czynią z tej instytucji godnej zaufania Temidy. Kiedyś w rankingach popularności sądy obok wojska były instytucją godną zaufania, dziś są na szarym końcu.

Czy może wie pan co robi aktualnie sędzia który pana skazał za posiadanie wiersza?

Niestety, nie. Jeżeli żyje, to ma już chyba ze sto lat.

W jaki sposób ocenia pan aktualny status ubeków, prokuratorów, sędziów funkcjonujących w tamtych czasach?

Jak już wyżej wspomniałem, sądy i prokuratura przeszły ustrojową transformację bez naruszenia swego nietykalnego statusu. Ocenia się, że przed 27 laty, kiedy nastąpiły zmiany ustrojowe, funkcjonowało jeszcze około 20 tysięcy peerelowskich ubeków, prawników, prokuratorów i sędziów, skazujących działaczy proniepodległościowych na kary śmierci lub długoletnie więzienia. Wielu z nich miało na rękach krew żołnierzy wyklętych. I jak pan myśli, ilu z nich zostało skazanych. Ani jeden (oczywiście mam na myśli sędziów i prokuratorów), wszyscy oni doświadczyli miękkiego lądowania. Skazywano czasami płotki, a rekiny umknęli sprawiedliwości, a tych było najwięcej i przeszłość ich właśnie najbardziej obciąża.

Czy może pan poprzeć swe wywody jakimś przykładem?

Proszę bardzo, posłużę się przykładem znanym mi z autopsji, jako że mnie on dotyczy. Ale będzie to forma skrótowa, ponieważ opowieść szczegółowa zajęłaby zbyt wiele czasy, a drastyczne wspomnienia wywołałyby tylko we mnie negatywne emocje.

Proszę….

Jak już poprzednio mówiłem w areszcie śledczym na 27 Grudnia przez cały okres śledztwa znęcano się nade mną fizycznie i psychicznie. Już pierwszego dnia, a właściwie nocy, kiedy zostałem przewieziony do aresztu, „przywitał" mnie jakiś porucznik kilkoma potężnymi ciosami w brzuch. Nie wymówił przy tym ani jednego słowa, tylko bił, aż osunąłem się na podłogę. I nie było to jedyne z nim spotkanie.

Kazimierz Rożnowski - szef śledczych - Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu.

Przebieg służby:

1945 - 1952 Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu.

1952 - 1954 Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi.

1954 - 1956 Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Zielonej Górze.

1957 - 1968 Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Zielonej Górze.

Dane i fotografia pochodzą z zasobów Instytutu Pamięci Narodowej i są dostarczone przez kpt. mgr Józefa Urbanowicza.

Innym razem kazał mnie zamknąć zimą na całą noc w karcerze zalanym zimną wodą sięgająca do kostek. Swego czasu tenże porucznik w czasie przesłuchania potraktował mnie tak silnym ciosem w twarz, że spadłem z taboretu na podłogę ze złamanym nosem. Tym porucznikiem był szef śledczych Kazimierz Rożnowski, sadysta, który szybko awansował w zbrodniczej karierze ubeckiej. Według zasobów archiwalnych IPN, ów zbrodniarz (mam moralne prawo tak go nazywać) przeszedł na „zasłużoną" emeryturę już w roku 1967 mając 46 lat. Otrzymał mnóstwo odznaczeń państwowych, w tym trzy krzyże zasługi (brązowy, srebrny i złoty), a także order Polonia Restituta. W roku 1988 awansowany do stopnia pułkownika. W randze pułkownika pobierał aż do końca swego bogatego w działania antyniepodległościowe życia sute apanaże, które mu fundowały jego ofiary.

Zna pan może jego dalsze losy po odzyskaniu niepodległości po roku 1989?

Owszem, próbowałem nawet współdziałać z prokuraturą IPN w pociągnięciu go do odpowiedzialności.

Z jakim rezultatem?

Mówiąc kolokwialnie – żadnym.

Czy mógłby pan poszerzyć ten wątek?

Kiedy po 1989 roku powstała chwalebna instytucja IPN, zostałem powołany na kilka lat na członka-społecznika Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu. Tam podjąłem współpracę z prokuratorem w celu udzielenia mu pomocy w ściganiu ubeckich oprawców. Wskazałem m.in. na Kazimierza Rożnowskiego jako tego który mnie torturował, oraz nazwiska znanych mi więźniów przesłuchiwanych na 27 Grudnia. Znalazło się 25 świadków. Wszyscy przesłuchani przez prokuratora, potwierdzili– mówiąc bardzo oględnie – stosowanie niedozwolonych metod śledztwa przez Kazimierza Rożnowskiego.

Zadaniem wręcz nieziszczalnym okazało się nawet przesłuchanie podejrzanego przez...23 lata. W odpowiedzi na każde wezwanie prokuratorskie zasłaniał się zaświadczeniem lekarskim, których diagnoza wskazywała na jego katastrofalny wręcz stan zdrowia tak jakby znajdował się już w przedsionku do wieczności. Zaświadczenia o niezdolności do zeznań wystawiali zielonogórscy lekarze, bo tam mieszkał. Widocznie zbyt dosłownie przejęli się medyczną zasadą *primum non nocere* i robili wszystko, żeby Rożnowskiemu nie zaszkodzić. Taki stan rzeczy trwał... nie do wiary, ale to prawda – 23 lata! Aż w roku 2014 otrzymałem zawiadomienie od prokuratora IPN, że śledztwo przeciwko Kazimierzowi Rożnowskiemu zostało umorzone z powodu śmierci podejrzanego. Podejrzewam, że i pogrzeb miał z asystą wojskową, a może nawet salwą honorową przysługującą prawdziwym bohaterom i ludziom zasłużonym.

I co pan na to ?

Od lat śledzę działania, lub brak jakichkolwiek działań wymiaru sprawiedliwości w ściganiu przestępstw, wręcz zbrodni popełnianych przez ludzi byłego systemu. Ze smutkiem stwierdzam, że przez ponad ćwierć wieku włos im z głowy nie spadł. I owszem dorobili się majątków, pełnili ważne funkcje państwowe w wolnej już Polsce. Smutna to dla mnie konstatacja, że III RP roztaczała nad nimi parasol ochronny, między innymi poprzez instytucje mające ścigać, a nie chronić oprawców. Ja, ich ofiara mam moralne prawo tak twierdzić.

Czy teraz, po 65 latach od podjęcia czynnej walki z systemem komunistycznym widzi pan celowość tamtych działań, czy miniony czas nie wzbudził w panu negatywnych refleksji ?

Nasz młodzieżowy zryw młodych a niepokornych stanowił ogniwo w długim łańcuchu walki o Niepodległą. Przed nami była AK, WiN, NSZ i wiele innych oddziałów leśny i pozaleśnych, po nas Powstanie Poznańskie 1956 roku, wypadki 1968 roku, wypadki Radomskie i wreszcie zwycięska Solidarność. A wszystkie wpisują się jako ogniwa w łańcuch walk o niezawisłą Polskę. Każde z nich odegrało swoją pozytywną rolę.

Ja zawsze byłem dumny z tego, że jestem Polakiem i że dla mnie polskość –to normalność. Tak byłam wychowany. Choć moje młodzieńcze działania zwichnęły mi osobistą karierę życiową, były powodem życia przez długie lata jako obywatel PRL drugiej kategorii, jestem szczęśliwy. Dziś z dumą mogę mieć to przeświadczenie, że odzyskana niepodległość choć w mikroskopijnej skali jest także moim udziałem.

Dziękuję za rozmowę:
R.M.

Ciąg dalszy ze s.22

Odżywianie zdrowotne

cz.3

niejszą rośliną leczniczą jaką zna ludzkość". Jego zapach możemy zniwelować świeżą natką pietruszki.

Korzeń imbiru - pobudza układ odpornościowy, działa przeciwzapalnie, niszczy wirusy, pomaga usuwać toksyny, zmniejsza bóle stawowe, poprawia pracę układu trawiennego, jest skuteczny w chorobie lokomocyjnej. Sproszkowany imbir możemy używać do wszystkich potraw zamiast pieprzu. Warto też korzystać ze świeżego korzenia imbiru, możemy go kupić w niemal każdym sklepie spożywczym. Smaczna i zdrowa jest herbatka imbirowa - świeży plasterek włożyć do szklanki i zaparzyć wrzątkiem, przestudzić, dodać miodu pszczelego, możemy dodać łyżkę octu jabłkowego i mamy leczniczą herbatkę na śniadanie. Warto raz w roku, zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym, przeprowadzić imbirową kurację. Do słoja włożyć kilka łyżek startego na grubych okach, albo zmielonego w maszynce, świeżego korzenia imbiru, dodać objętościowo taką samą ilość miodu pszczelego i wlać butelkę wina gronowego czerwonego wytrawnego, węgierskiego np. Egrii Bikaver i odstawić na co najmniej tydzień w temperaturze pokojowej do przemacerowania. Jeżeli taką miksturę przygotowujemy jesienią, to do imbiru warto dodać dwie szklanki surowego soku z ciemnych winogron, ale wtedy musimy dołożyć miodu. Następnie miksturę przecedzić, wlać do ciemnej butelki i przechowywać w chłodnym miejscu. Imbirową miksturę leczniczą popijamy codziennie, po kieliszku, przynajmniej przez miesiąc. Mikstura jest lekko ostra i bardzo smaczna.

Wspomnę ponownie o smacznej domowej multiwitaminie w postaci ekologicznych owoców przemacerowanych w miodzie pszczelim. Od wielu lat takie smakołyki przygotowuję z różnych owoców, oczywiście świeżo zerwanych, w dużych słoikach dla siebie i na poczęstowanie znajomych. W miarę potrzeby przekładam do małych słoików, w każdym słoiku inny owoc, i stawiam do barku, aby były dosłownie „pod ręką".

Uważam, że takie smaczne i lecznicze „desery" mogą zastąpić cukierki i niezdrowe batoniki, które lubią nasze wnuki. Jednak aby dzieci je polubiły musimy stać się dla nich przykładem.

M.

Zagraliśmy z sercem

Były liczne koncerty, aukcje i mecze. Za nami jubileuszowa edycja charytatywnego turnieju „Gramy z sercem". Podczas świetnej zabawy zebrano ponad 50 tysięcy złotych na rehabilitację i leczenie bohaterów dziesiątej odsłony turnieju. Swoją „cegiełkę" dołożył również starosta czarnkowsko-trzcianecki, który przeznaczył na licytację

znaczące gadżety.

Od dziesięciu lat do Trzcianki przyjeżdżają kibice z całego kraju by wziąć udział w halowym turnieju piłki nożnej, ale przede wszystkim pomóc w leczeniu i rehabilitacji bohaterów z powiatu czarnkowsko-trzcianeckiego. W ciągu dziewięciu dotychczasowych edycji udało się przeznaczyć na pomoc dzieciom ponad dwieście tysięcy złotych.

- *To niesamowite, jak wiele osób angażuje się by pomóc dzieciakom. To nie tylko wolontariusze „Gramy z Sercem", których jest około setki, ale również ci wszyscy kibice, którzy nie tylko grają w piłkę, ale również aktywnie włączają się w licytacje. Wszyscy razem, z mieszkańcami Trzcianki i całego regionu, tworzymy coś naprawdę wielkiego* – mówi **Adam Prankiewicz**, jeden z organizatorów „Gramy z Sercem".

Podczas aukcji, z której dochód jest oczywiście przeznaczony na pomoc bohaterom, można wylicytować wiele cennych pamiątek. Głównie są to gadżety sportowe, ale nie tylko związane z piłką nożną - choć tych jest oczywiście najwięcej. Jednym z hitów tegorocznych aukcji okazała się oficjalna piłka Ligi Mistrzów, na której swój podpis złożył Robert Lewandowski, i dopisał „GRAM Z SERCEM". Co roku pamiątki na aukcje przekazują również samorządowcy. W tym roku kilka z nich ofiarował Tadeusz Teterus, starosta czarnkowsko – trzcianecki.

- *Takie inicjatywy powinny być mocno wspierane* - mówi **Tadeusz Teterus**, starosta czarnkowsko-trzcianecki. – *Od kilku edycji włączam się w turniej „Gramy z sercem" i nie wyobrażam sobie, żeby w kolejnych latach było inaczej. To szczytny cel* - dodaje włodarz powiatu. – *Zaangażowanie ludzi, którzy stworzyli to wydarzenie jest niesamowite. Dają energię i robią to z wielką pasją. Świetna inicjatywa* - puentuje.

Starosta Tadeusz Teterus przekazał na licytację dwa bilety na mecz Polska – Rumunia, który odbędzie się na Stadionie Narodowym w czerwcu, w ramach eliminacji do mistrzostw świata. Chętnych na tę aukcję nie brakowało. Ostatecznie, dwa bilety wylicytowano za 900 złotych. Na aukcję trafiła też piłka Lecha Poznań z autografami zawodników, koszulka ENEA PTPS Piła, na której podpisały się pilskie siatkarki i koszulka Piotra Chrapkowskiego, piłkarza ręcznego drużyny Vive Tauron Kielce, reprezentanta Polski. Łącznie za wszystkie gadżety zebrano pond dwa tysiące złotych. - *Cieszę się, że choć w taki sposób mogłem i ja dołączyć do tej fantastycznej drużyny, która gra z sercem* – komentuje starosta **Tadeusz Teterus**.

PRZYJACIEL
„Gramy z Sercem”
Trzcianka, 04-05.02.2017 r.

Za wsparcie inicjatywy, starosta Tadeusz Teterus otrzymał statuetkę PRZYJACIELA „Gramy z Sercem”.

Bohaterami jubileuszowego X Ogólnopolskiego Halowego Turnieju Piłki Nożnej Kibiców im. Piotra Arentewicza „Gramy z Sercem” byli Julia Pańczyszyn, Ola Kuskowska, Kuba Przerada, Sara Wojciechowska, Dominik Sztejkowski, Klaudia Janyszka, Paweł Kaczmarek, Piotr Bieńkowski i Wojtek Adamczyk – bohaterowie poprzednich edycji turnieju. Na zakończenie, jak zwykle, trzcianecką halą zawładnęła muzyka. W tym roku królowały rytmy disco polo i dance. Wystąpili Beata Spychalska, 2 Magic, Bartek Tecław, Andre, Czadoman oraz Piękni i Młodzi.

Powiat Czarnkowsko-Trzcianecki

LISTY

Publikowane listy Czytelników oznaczają poglądy wyrażane przez ich autorów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść listów. Listy nie spełniające przyjętych norm społecznych i prawnych nie będą publikowane.

(dop.red.)

MOJE WSPOMNIENIA Z LAT SZKOLNYCH 1947 - 1954 SP NR 3/1

Jako były uczeń Szkoły Podstawowej nr 1 w Szamotułach wyjaśniam na podstawie otrzymanych świadectw szkolnych i własnej pamięci zmianę numeracji szkoły. Zgodnie z obecną numeracją szkół podstawowych w Szamotułach, obecnie SP nr 1 w Szamotułach w roku szkolnym 1947/1948 była oznaczona numerem 3 i nazywała się: Publiczna Szkoła Powszechna w Szamotułach. Numer taki mam napisany na świadectwie szkolnym które otrzymałem 26 czerwca 1948r. na zakończenie klasy pierwszej.

Natomiast na świadectwie szkolnym otrzymanym 20 czerwca 1952r. jest napisane Publiczna Szkoła Powszechna nr 1, i kierownikiem szkoły był wtedy Alojzy Ziołek.

W roku szkolnym 1947-1948 kierownikiem Publicznej Szkoły Powszechnej nr.3 w Szamotułach była p.Helena Książkówna a opiekunką klasy 1 p.Bukowińska Janina.

W roku szkolnym 1949/1950 kierownikiem szkoły była p.Helena Książkówna a opiekunką klasy III pierwsze półrocze p.Bukowińska Janina; natomiast drugie półrocze opiekunką klasy była p.Joanna.

Jandowa.

W roku szkolnym 1950/1951 kierownikiem Szkoły nr.3 była p.Helena Książkówna a opiekunką klasy IV p.Janina Bukowińska.

W roku szkolnym 1951/1952 kierownikiem Szkoły nr.1 został p.Alojzy Ziołek a opiekunem klasy V był p.Binkowski.

W roku szkolnym 1952/1953 kierownikiem Szkoły nr.1 był p.Alojzy Ziołek a opiekunem klasy VI był p.Binkowski.

W roku szkolnym 1953/1954 kierownikiem szkoły nr.1 był p.Alojzy Ziołek a wychowawcą klasy VII była p. Z. Hornicka.

Celem pełniejszego obrazu dodam również, że od 1951r. kierownik szkoły p.Alojzy Ziołek utworzył chór szkolny i był dyrygentem i muzykiem zorganizowanego chóru. I właśnie p.Alojzy Ziołek dzięki wyjątkowemu zaangażowaniu i umiejętnościom nauczył nas śpiewać i występować publicznie.

Występowaliśmy na różnych świętach państwowych i nie tylko. Pan Alojzy Ziołek był wieloletnim kierownikiem i dyrygentem. Zaszczepił w nas umiejętność i pasje śpiewania. W 1957 r. wstąpiłem do chóru „Lutnia" oraz chóru kościelnego w którym śpiewałem ponad 30 lat. Śpiewając w chórze występowaliśmy na różnych uroczystościach, w różnych miejscach, i byliśmy w różnych okolicznościach życiowych.

Przykładowo:

Pojechałem z żoną do sanatorium nauczycielskiego w Nałęczowie, było to około roku 1992. Sanatorium pobudowane było na wysokim wzgórzu, a miałem trudności z chodzeniem, to musiałem jeździć samochodem. I Pewnego razu pojechałem z żoną do kościoła na msze i weszliśmy na chór. Byli tam już miejscowi chórzyści i przygotowywali się do występu, dyrygent wręczał nuty swoim chórzystom i wręczył również nam. Po chwili powiedział pytająco zwracając się do mnie: Pan chyba nie jest z naszego chóru? Powiedziałem, że ja z żoną jestem z chóru i śpiewam w chórze ale w Szamotułach. Odpowiedział: To śpiewajmy razem. I śpiewaliśmy razem.

Na końcu mszy jeden z chórzystów podszedł i zapytał: Czy możecie państwo zostać z nami i wzmocnić nasz chór? Powiedziałem, że jest nam bardzo miło za otrzymaną propozycję, i jeżeli moglibyśmy to bardzo chętnie zostalibyśmy, ale my jesteśmy z odległych Szamotuł a tutaj w Nałęczowie jesteśmy tylko w sanatorium.

No i, podziękowaliśmy sobie wzajemnie za wspólny występ.

Szkoda, że ze względu na stan zdrowia mogliśmy mieć czynny udział w tym chórze tylko jeden

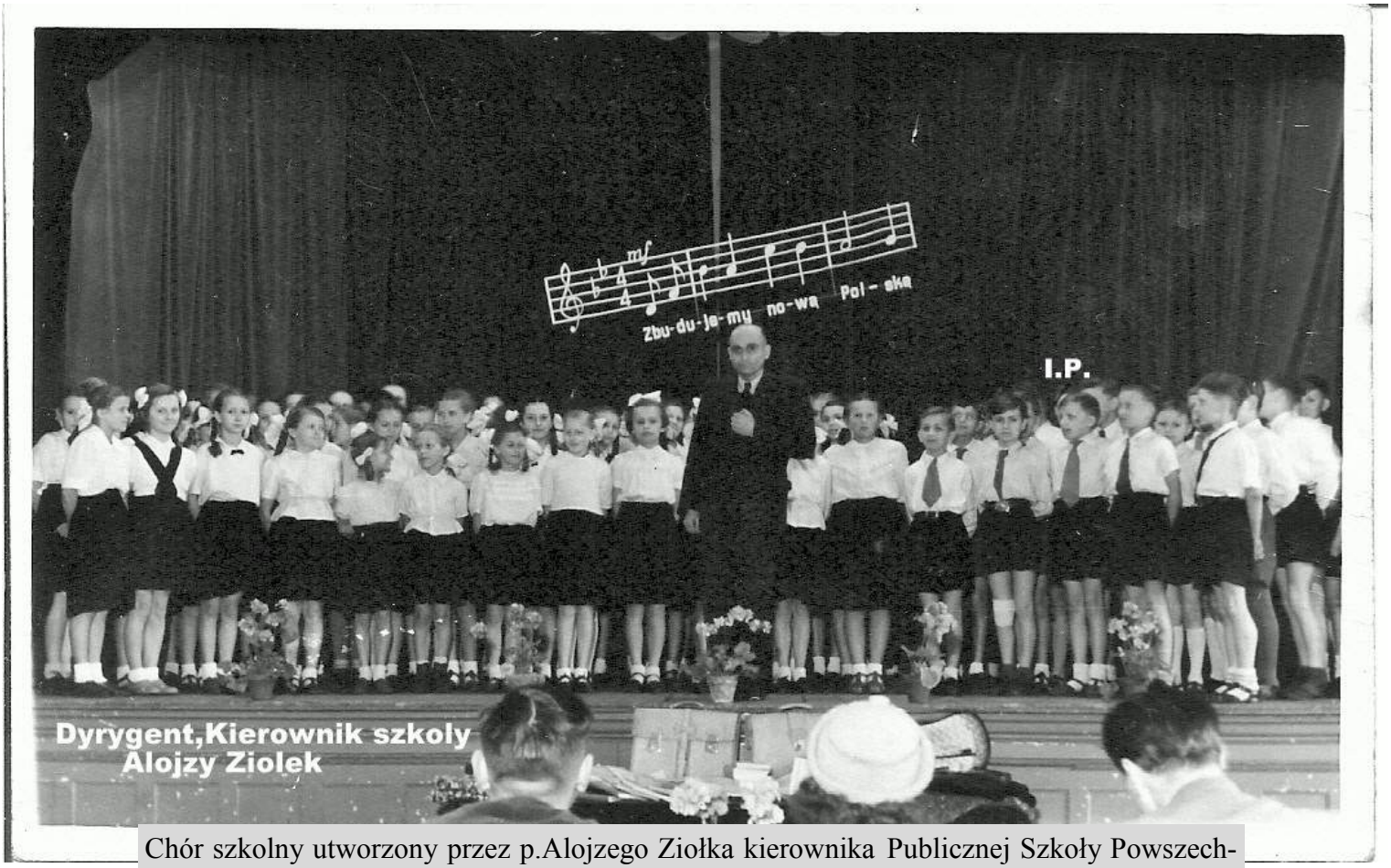

Chór szkolny utworzony przez p.Alojzego Ziołka kierownika Publicznej Szkoły Powszechnej w Szamotułach. Autor zdjęcia nie jest znany. Zdjęcie pochodzi z prywatnego archiwum Ireneusza Paupy.

Ciąg dalszy s.34

CENTRUM MARATON

HOTEL & SPORT ★ ★ ★

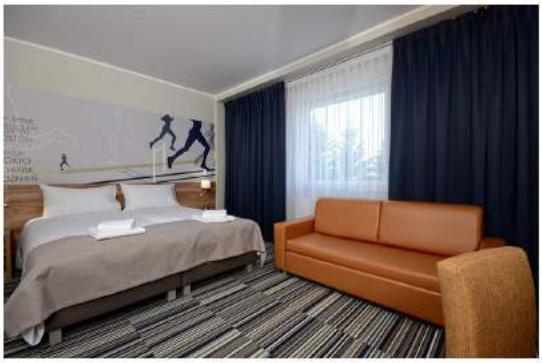

KOMFORTOWE *** POKOJE

SMACZNA KUCHNIA

RELAKS NA PŁYWALNI, W SAUNIE i GROCIE SOLNEJ

ZAPLECZE REKREACYJNO - SPORTOWE

ZAPRASZAMY DO AKTYWNEGO SPĘDZENIA CZASU.

Centrum Maraton Hotel & Sport ***
ul. Sportowa 6
64-500 Szamotuły
Tel. + 48 61 29 219 61
www.centrummaraton.com

Ciąg dalszy ze s.32

LISTY

raz. Ale jest to dla nas z żoną niezapomniane bardzo miłe wspomnienie.

Albo inny przykład: W dawnych czasach jeszcze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nasz chór kościelny w okresie letnim urządzał jedną wycieczkę w ciągu roku do różnych miejscowości np. Zamorze nad jezioro, to jest gmina Pniewy.

Pojechaliśmy z całym chórem na wycieczkę, była wtedy piękna słoneczna pogoda. I nad jeziorem śpiewaliśmy, tańczyliśmy przygrywał nam na bandoni p. Kaziu. Po prostu bawiliśmy się na łonie natury bardzo przyjemnie spędzając czas.

W pewnym momencie jeden z kolegów zauważył, że w naszym kierunku jedzie oplandekowany ciężarowy samochód z przyczepą. Wcale nie byliśmy zadowoleni z takiego przypadku, bo obawialiśmy się, że będziemy mieć zakłócone nasze przyjemne chwile.

Z konieczności obserwowaliśmy co będzie dalej. Samochód ustawił się nie daleko naszego miejsca pobytu i przybysze zaczęli się rozładowywać. Zauważyliśmy też, że na przyczepie była bardzo duża beczka, tak na długość przyczepy, a na beczce był napis PIWO.

Przyszła do nas jedna osoba z przyjezdnych z pytaniem, czy mogą się do nas przyłączyć. Na zachętę przybyły powiedział: Wy macie muzykę a my mamy coś do tego jako dodatek, czyli piwo. Naszym zdaniem przyjemnie byłoby ten miły ciepły dzień wspólnie spędzić. Co WY na to?

Propozycja została przyjęta z aplauzem. Zaczęła się wspólna zabawa. A dodam, że na skrzyni ciężarówki pod plandeką byli ludzie, którzy też chcieli przyjemnie spędzić piękny słoneczny dzień.

Wspólna zabawa trwała dość długo.

Przypomniał mi się jeszcze inny przykład: Nasz chór był często zapraszany na różne uroczystości kościelne w innych miastach. Opowiem teraz o zaproszeniu do Kościoła Świętego Krzyża w Warszawie. Mieliśmy śpiewać na uroczystej mszy.

Jadąc do Warszawy zatrzymaliśmy się na nocleg w Niepokalanowie. Był to dla naszego chóru i dla nas wszystkich indywidualnie duży zaszczyt, wyróżnienie, że byliśmy zaproszeni do Warszawy i po drodze noclegowaliśmy w Niepokalanowie.

Po uroczystej mszy było oczywiście zwiedzanie Warszawy: byliśmy w Zamku Królewskim, w Łazienkach, itp.

Nasze uczestnictwo w chórze, bo razem z żoną śpiewaliśmy wspominamy bardzo pozytywnie, mile i będziemy pamiętać do końca życia. Po ponad trzydziestu latach musieliśmy jednak ze względów zdrowotnych zrezygnować ze śpiewania w chórze.

Chciałbym też podkreślić, że śpiewanie w chórze było na-

Zdjęcie Ireneusza Paupy z lat szkolnych wykonane na placu szkolnym. Autor zdjęcia nie jest znany. Zdjęcie pochodzi z prywatnego archiwum Ireneusza Paupy.

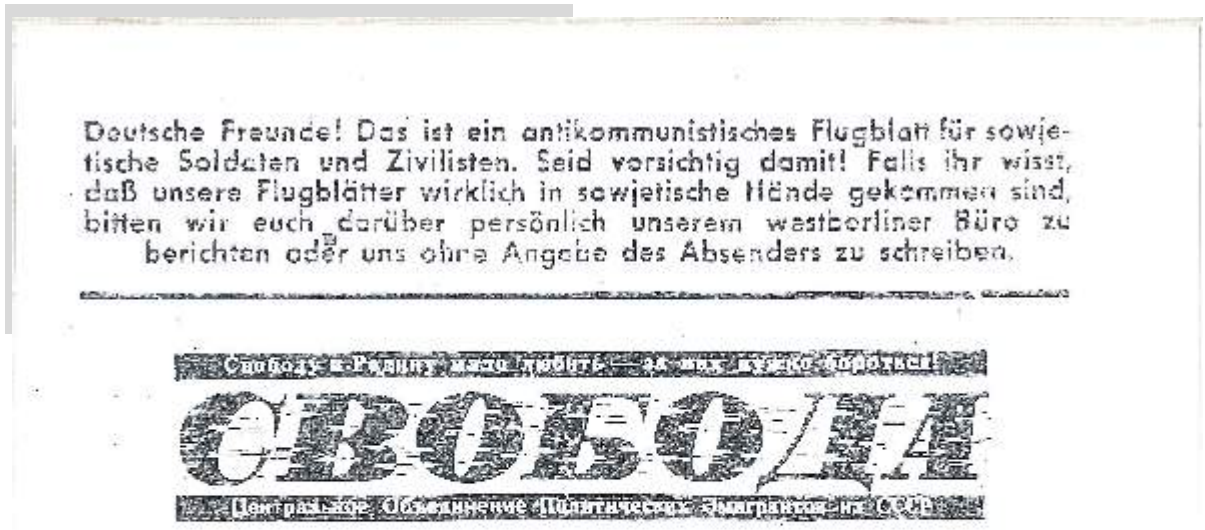

Deutsche Freunde! Das ist ein antikommunistisches Flugblatt für sowjetische Soldaten und Zivilisten. Seid vorsichtig damit! Falls ihr wisst, daß unsere Flugblätter wirklich in sowjetische Hände gekommen sind, bitten wir euch darüber persönlich unserem westberliner Büro zu berichten oder uns ohne Angabe des Absenders zu schreiben.

Свободу в Рудину мало любить — за них нужно бороться!

СВОБОДА

Центральное Объединение Политических Эмигрантов из СССР

К военнослужащим Советской армии

ДОРОГИЕ ДРУЗЬЯ!

На политических занятиях вы слышите, что советское правительство делает все возможное, чтобы показать свое человеколюбие: в многочисленных нотах оно «опережает» страны Запада предложениями о переговорах, за счет собственного народа оказывает помощь малоразвитым народам, создает видимость благожелателя и покровителя несчастных и угнетенных. . .

Советское правительство не щадит ни сил, ни средств, чтобы обмануть этих «несчастных» и «угнетенных»: у него одна забота —

ПРЕТВОРИТЬ В ЖИЗНЬ ИДЕЮ

МИРОВОГО КОММУНИЗМА!

Но как бы не старалось советское правительство «пускать пыль в глаза», ему доверяют только чересчур наивные и неискушенные люди. Свободный мир советскому правительству не верит — и не без причин.

Недоверие рождается не сразу. В течение сорока лет советской власти в нашей стране, вожди партии и правительства имели не мало возможностей показать миру свое «доброе лицо», но они всегда ставили интересы коммунизма выше интересов человечества. И только в интересах коммунизма они заключали международные договоры и соглашения, которые, как правило, оставались на бумаге.

Prywatne archiwa różne zawierają pamiątki. Publikujemy ulotkę zrzuconą „z nieba” początkiem lat pięćdziesiątych XX wieku. Druga strona ulotki jest na s.36.

szym życiem, spotykaliśmy się na próbach dwa razy w tygodniu (piątki i poniedziałki) a dyrygentem i organistą chóru kościelnego był bardzo wymagający Stanisław Sierant. Ale dzięki temu bardzo dobrze zawsze nas przygotowywał do każdego występu.

Chciałbym też zaznaczyć, to co dzisiaj może być niezrozumiałe, albo trudno zrozumiałe, że nasz udział w chórze był zupełnie bezpłatny. Nikt nie oczekiwał żadnego wynagrodzenia finansowego, dla nas było najważniejsze, że jesteśmy

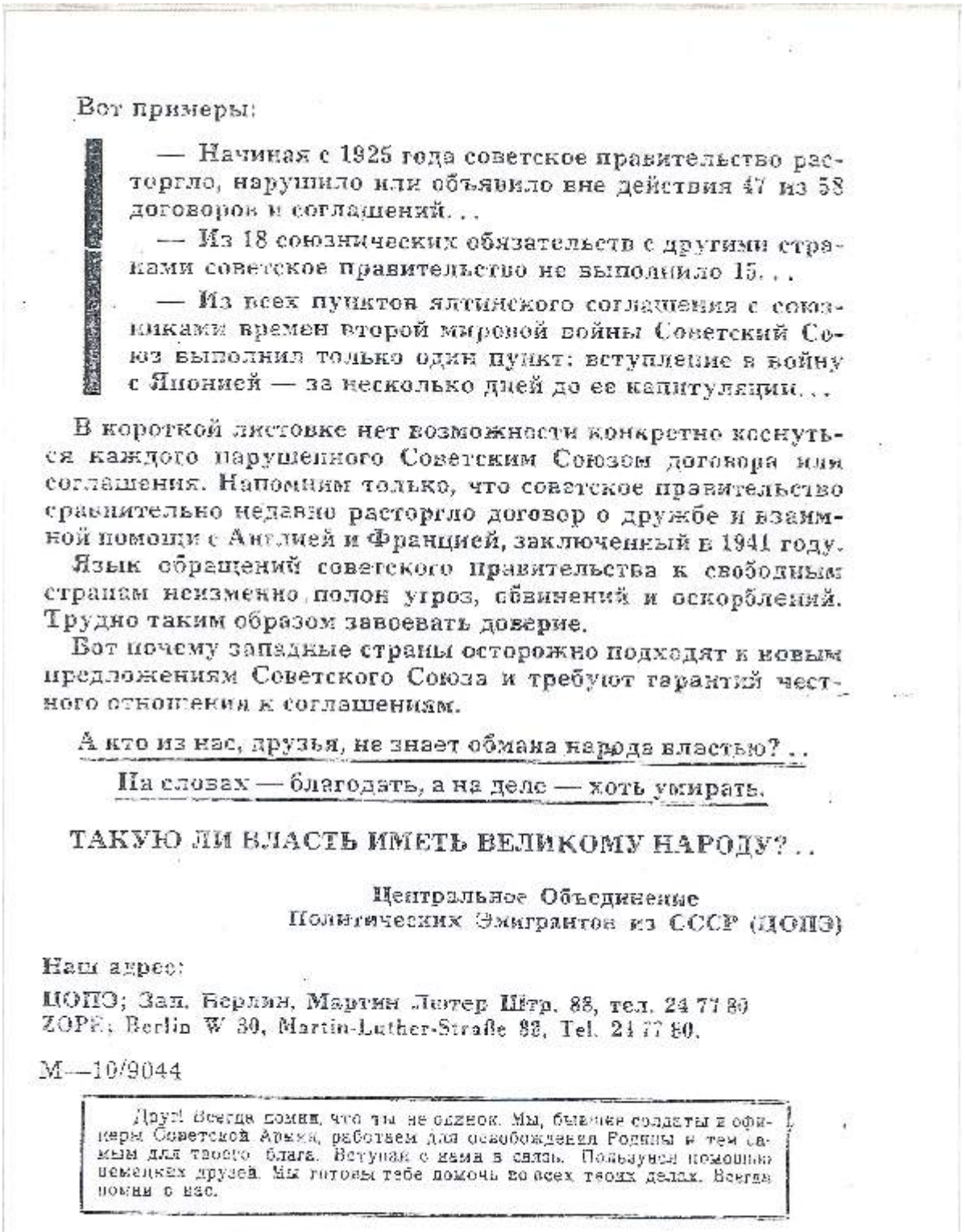

Вот примеры:

— Начиная с 1925 года советское правительство расторгло, нарушило или объявило вне действия 47 из 58 договоров и соглашений...

— Из 18 союзнических обязательств с другими странами советское правительство не выполнило 15...

— Из всех пунктов ялтинского соглашения с союзниками времен второй мировой войны Советский Союз выполнил только один пункт: вступление в войну с Японией — за несколько дней до ее капитуляции...

В короткой листовке нет возможности конкретно коснуться каждого нарушенного Советским Союзом договора или соглашения. Напомним только, что советское правительство сравнительно недавно расторгло договор о дружбе и взаимной помощи с Англией и Францией, заключенный в 1941 году.

Язык обращений советского правительства к свободным странам неизменно полон угроз, обвинений и оскорблений. Трудно таким образом завоевать доверие.

Вот почему западные страны осторожно подходят к новым предложениям Советского Союза и требуют гарантий честного отношения к соглашениям.

А кто из нас, друзья, не знает обмана народа властью?..

На словах — благодать, а на деле — хоть умирать.

ТАКУЮ ЛИ ВЛАСТЬ ИМЕТЬ ВЕЛИКОМУ НАРОДУ?..

Центральное Объединение
Политических Эмигрантов из СССР (ЦОПЭ)

Наш адрес:

ЦОПЭ; Зап. Берлин, Мартин Лютер Штр. 88, тел. 24 77 80
ZOPE; Berlin W 30, Martin-Luther-Straße 88, Tel. 24 77 80.

M—10/9044

Друг! Всегда помни, что ты не одинок. Мы, бывшие солдаты и офицеры Советской Армии, работаем для освобождения Родины и тем самым для твоего блага. Вступай с нами в связь. Пользуйся помощью немецких друзей. Мы готовы тебе помочь во всех твоих делах. Всегда помни о нас.

Druga strona tej samej ulotki ze s.35. Ulotka pochodzi z prywatnego archiwum p.Ireneusza Paupy i została zrzucona „z nieba” początkiem lat pięćdziesiątych XX wieku. Ulotkę p.Ireneusz Paupa osobiście podniósł i przechował.

razem między ludźmi i przyjemnie spędzamy czas.

A korzystając z możliwości wypowiedzenia się, chciałbym serdecznie podziękować kierownikowi Szkoły Podstawowej nr 1 w Szamotułach Alojzemu Ziołkowi, że nauczył nas śpiewać i występować publicznie; nauczył nas, że można dać z siebie cos drugiemu człowiekowi nie oczekując w zamian pieniędzy.

Ireneusz Paupa
były uczeń

Ciąg dalszy s.41

Ciąg dalszy ze s.1

Starosta w roli dziennikarza

Specjalny gość i specjalna chwila. W Starostwie Powiatowym w Czarnkowie odbył się wywiad z piłkarzem Piotrem Reissem. W rolę dziennikarza wcielił się starosta Tadeusz Teterus, który poprowadził rozmowę z gwiazdą.

- *To dla mnie sentymentalny powrót do przeszłości* – mówi **Tadeusz Teterus**. – *Kilkanaście lat temu pracowałem, jako dziennikarz, dlatego niewielkie podstawy jeszcze pamiętam* – komentuje ze śmiechem włodarz powiatu.

Tadeusz Teterus starosta czarnkowsko-trzcianecki w trakcie przeprowadzania wywiadu.

Od lewej: Tadeusz Teterus starosta czarnkowsko-trzcianecki. Piotr Reiss wręczył włodarzowi powiatu piłkę z logo Akademii Piłkarskiej Reissa, a starosta obdarował piłkarza upominkami i ramką ze zdjęciami zarówno mistrza piłki nożnej, jak i grup przez niego prowadzonych.

Tadeusz Teterus pracował niegdyś w lokalnej gazecie. Zajmował się tam publikacją artykułów sportowych. To pewnie dlatego podczas wywiadu z piłkarzem czuł się jak „ryba w wodzie".

Piotr Reiss, był gościem specjalnym wyjątkowego wywiadu. To legenda wielkopolskiej piłki nożnej, który zagrał również w meczach reprezentacji Polski. Obecnie prowadzi on Akademię Piłkarską Reissa, szkoląc dzieci w kierunku rozwoju sportowego. Podczas rozmowy ze starostą, Piotr Reiss dostał propozycję współpracy. Już niebawem piłkarz odwiedzi szkoły należące do powiatu czarnkowsko-trzcianeckiego, gdzie poprowadzi zajęcia zachęcające do uprawiania sportu i przede wszystkim wesprze akcję STOP ZWOLNIENIOM Z WF-u.

Serdecznie dziękujemy TV Wielkopolska, która umożliwiła przeprowadzenie wyjątkowego wywiadu. W dzień wywiadu, w murach Starostwa Powiatowego w Czarnkowie, Ryszard Sławiński przeprowadzał wywiady z samorządowcami z naszego regionu. Efekty pracy redaktora oraz wywiad specjalny z udziałem starosty i Piotra Reissa, będzie można zobaczyć na stronie tvwielkopolska.pl.

Aleksandra Lipiec
Starostwo Powiatowe
w Czarnkowie

Ciąg dalszy ze s.1

List z Francji
o haptenach

Od redaktora naczelnego

Otrzymywane listy publikujemy w rubryce LISTY zgodnie z zasadą, że publikowane listy Czytelników oznaczają poglądy wyrażane przez ich autorów.

Ale list otrzymany od naszej Czytelniczki p. Edwige Pietruch zamieszkałej we Francji należy uznać jako list wyjątkowy, dlatego publikowany jest oddzielnie. Wyjątkowość polega na tym, że za granicą Polski, w odległej Francji, zauważone zostało odkrycie p. Jerzego Grzeszczuka inżyniera eksperta w zakresie zanieczyszczania powietrza haptenami.

A zaznaczyć należy, że p. Jerzy Grzeszczuk przez 29 (1982-2011) lat był nieformalnym studentem (współpracownikiem) prof. dra hab. n. med. Tadeusza Marcinkowskiego, i od 15 marca 2002 prowadzi w Goleniowie, pierwszy w świecie, własny Instytut Haptenologii; wykonał bardzo dużą ilość badań naukowych, napisał i wydał kilka książek przedstawiających i uzasadniających naukowe odkrycie, publikuje artykuły naukowe w czasopismach naukowych (przede wszystkim angielskojęzycznych, bo w Polsce jest niezauważany), czyli jest to odkrycie udokumentowane wieloletnimi badaniami, dlatego niewątpliwie jest odkryciem na skalę światową i bardzo znaczące w historii ludzkości.

Natomiast w rodzimej Polsce zamiast sprawdzić i pochwalić się wybitnym odkryciem Polaka, to świat nauki i ludzie na „świeczniku społecznym" ignorują odkrycie. Mało tego, to w Polsce często nawet p. Jerzemu Grzeszczukowi odmawiane jest prawo do publicznego wygłaszania wykładu na temat swego odkrycia, np. na konferencjach dotyczących wpływu zanieczyszczeń powietrza na zdrowie człowieka.

Tak, to jest prawda. Na dowód tego co mówię, należy zaznaczyć, że nasza Redakcja jest w posiadaniu pisma, cyt.: „(…) dziękuję za przesłanie Pańskiej pracy na konkurs Dum Spiro Spero. Niestety z przykrością muszę stwierdzić, że praca nie spełnia wymagań zawartych w Regulaminie konkursu (dostępny na stronie WIM). Konkurs obejmuje prace opublikowane w czasopismach krajowych lub zagranicznych, zaś Pana praca jest formą postera. Dziękuję w imieniu organizatorów za zainteresowanie i zapraszamy na kolejne edycje."

Pan Jerzy Grzeszczuk odpowiedział, cyt.: „Bardzo dziękuję za bardzo smutną wiadomość. W tym miejscu chcę uprzejmie poinformować, że mój poster opublikowany podczas 10-tego Kongresu Autoimmunologów w Lipsku 2016 był poprzedzony moimi dwiema publikacjami w naukowych angielskich pismach medycznych.

Pierwsza publikacja ze współautorem: https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed/8524190?dopt=Abstract

Druga publikacja samodzielna: https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed/9466379?dopt=AbstractPlus

Więcej informacji jest na mojej stronie: http://www.haptens.republika.pl/haptenology_pl.html

W moim przekonaniu CHOROBY HAPTENOWE to jest naukowe odkrycie. (…)."

Z zawodowego obowiązku i z własnej ciekawości sprawdziłem również regulamin na stronie WIM. Zauważyłem, że w regulaminie II Edycji DUM SPIRO SPERO jest błąd, bo podane informacje wzajemnie się wykluczają.

Skoro w pierwszym akapicie w pierwszym zdaniu podane jest, że zapraszają lekarzy i naukowców, to nie mogą podać w drugim akapicie w pierwszym zdaniu wersji rozszerzonej, że zapraszają: lekarzy, inżynierów, ekspertów, lub inne osoby zajmujące się tematyką. A skoro podali wersję rozszerzoną, to należy tę wersję rozszerzoną zrealizować i zapoznać się z wypowiedzią p. Jerzego Grzeszczuka, bo właśnie p. Jerzy Grzeszczuk spełnia warunki wersji rozszerzonej, pomimo, że nie jest lekarzem. **Chyba, że ogłoszony konkurs jest tzw. konkursem dla towarzystwa wzajemnej adoracji???** Ale w przypadku odpowiedzi twierdzącej, powstaje kolejne pytanie: **Jaką wartość naukową ma ogłoszony konkurs???**

Regulamin konkursu dostępny jest na stronie internetowej: http://wim.mil.pl/183-aktualnoci/2474-ii-edycja-dum-spiro-spero-czekamy-na-prace-konkursowe

Po otworzeniu strony jest napisane, cyt.: „II edycja „Dum spiro spero". Czekamy na prace konkursowe!

Zapraszamy lekarzy i naukowców! II edycja konkursu „Dum spiro spero" na najlepsze prace naukowe dotyczące wpływu zanieczyszczeń powietrza na zdrowie, opublikowane w 2016 r. w czasopismach zagranicznych i krajowych. Na laureatów czekają nagrody finansowe oraz statuetki. Prace należy nadsyłać do 31 stycznia 2017 r. Wręczenie nagród nastąpi podczas VII konferencji naukowej „Dum Spiro Spero", która odbędzie się 21 kwietnia 2017 r. w WIM w Warszawie.

Jesteś lekarzem, inżynierem, ekspertem z zakresu ochrony środowiska lub inną osobą zajmującą się problematyką zanieczyszczeń powietrza? Przygotowaliśmy dla Ciebie konkurs „Dum spiro spero" o

nagrodę Wojskowego Instytutu Medycznego i Polskiej Federacji Stowarzyszeń Chorych na Astmę, Alergię i POChP, na najlepsze prace naukowe dotyczące wpływu zanieczyszczeń powietrza na zdrowie opublikowane w 2016 roku w czasopismach zagranicznych i krajowych.(…)."

W dalszej części informacji o konkursie podane są kolejne dwie strony internetowe, na których jest to samo: http://www.wim.mil.pl/ oraz http://www.astma-alergia-pochp.pl/

Po otworzeniu strony jest napisane, cyt.: „KONKURS NA NAJLEPSZE PRACE NAUKOWE DOTYCZĄCE WPŁYWU ZANIECZYSZCZEŃ POWIETRZA NA ZDROWIE OPUBLIKOWANE W 2016 R. W CZASOPISMACH ZAGRANICZNYCH I KRAJOWYCH

Jesteś lekarzem, inżynierem, ekspertem z zakresu ochrony środowiska lub inną osobą zajmującą się problematyką zanieczyszczeń powietrza? Przygotowaliśmy dla Ciebie konkurs „Dum spiro spero" o nagrodę Wojskowego Instytutu Medycznego i Polskiej Federacji Stowarzyszeń Chorych na Astmę, Alergię i POChP, na najlepsze prace naukowe dotyczące wpływu zanieczyszczeń powietrza na zdrowie opublikowane
w 2016 roku w czasopismach zagranicznych i krajowych. (…)."

I proszę powiedzieć, w którym miejscu jest napisane, że inżynier ekspert w zakresie zanieczyszczania powietrza haptenami nie spełnia warunków konkursu??? Przecież wydzielane z organizmu hapteny zanieczyszczają właśnie powietrze, a zanieczyszczone powietrze ma bezpośredni wpływ na zdrowie osoby wdychającej takie powietrze… Moim zdaniem skoro nie ma w regulaminie zaznaczone, że opublikowane postery (plakaty naukowe) nie spełniają warunków zakwalifikowania do konkursu, to gdyby nawet przyjąć, że praca została zgłoszona w formie postera (tak jak chce odpowiadająca), to nie można takiej pracy odrzucić z tego powodu. Ale inżynier ekspert p. Jerzy Grzeszczuk opublikował we wcześniejszych latach w naukowych pismach medycznych obszerne prace naukowe, a podczas naukowej konferencji w roku 2016 oraz w internecie opublikował cały plakat, czyli poster. I czy w sytuacji wytworzonej przez organizatora można zaprzeczyć, że ogłoszony konkurs jest tzw. konkursem dla towarzystwa wzajemnej adoracji???

Jeżeli otrzymamy odpowiedź od organizatora konkursu na powyższe pytania i zgodną z wymogami zakreślonymi w prawie prasowym to opublikujemy.

Jedno jest pewne, odkrycie p. Jerzego Grzeszczuka inżyniera eksperta w zakresie zanieczyszczania powietrza haptenami należy wpierw sprawdzić, a później wypowiedzieć się na ten temat. A przede wszystkim, należy wysłuchać p. Jerzego Grzeszczuka. Natomiast odmawianie prawa wypowiedzi inżynierowi ekspertowi, specjaliście w danej dziedzinie z powodu wymyślonego przez organizatora konkursu na okoliczność odmowy, nie jest zgodne z prawami człowieka i jest szkodliwe dla ludzkości. Odmowę taką należy rozpoznawać w kategorii dyskryminacji, a to już jest czyn zakazany ustawami, w tym Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej.

Jak widać Polska jest krajem szczególnym, gdzie prawo ustanawia się według własnego kaprysu, i pomimo, że p. Jerzy Grzeszczuk przez 29 lat był nieformalnym studentem (współpracownikiem) prof. dra hab. n. med. Tadeusza Marcinkowskiego, i od 2002 prowadzi w Goleniowie pierwszy w świecie, własny Instytut Haptenologii; wykonał dużą ilość badań naukowych, napisał i wydał kilka książek przedstawiających i uzasadniających naukowe odkrycie, publikuje artykuły naukowe w czasopismach naukowych, to pozostaje ciągle dyskryminowany przez osoby, które z racji wykonywanej funkcji powinny właśnie być szczególnie zainteresowane prezentowanym odkryciem.

A zaznaczyć należy też, że p. Jerzy Grzeszczuk nie otrzymuje żadnych dotacji na: prowadzenie badań naukowych, wydawanie książek, publikacje w czasopismach naukowych, uczestnictwo w konferencjach naukowych; wszystko wykonuje za własne pieniądze.

Poniżej publikujemy list otrzymany z Francji od p. Edwige Pietruch, która przetłumaczyła na język francuski książkę p. Jerzego Grzeszczuka inżyniera eksperta w zakresie zanieczyszczania powietrza haptenami i opublikowała książkę w internecie. List publikujemy w wersji francuskiej i w wersji polskiej, tłumaczenia dokonała autorka.

Dr Ryszard Milewski
redaktor naczelny
Wieści Światowe

Lettre à la rédacion

J'aimerais vous présenter un ouvrage qui mérite d'être largement diffusé. Il pourra attirer l'attention des personnes recherchant des solutions aux problèmes de santé dont les causes demeurent inexpliquées, ainsi que des personnes attentes de certaines maladies dites incurables.

Il s'agit de maladies telles que les maladies cardiaques, les allergies, l'épilepsie, la sclérose en plaques et d'autres maladies auto-immunes.

Toutes les maladies „incurables" les sont-elles vraiment ?

Vous trouverez la réponse sur ce site qui s'inspire de l'ouvrage de **Jerzy Grzeszczuk**, intitulé

„ *Les haptènes dans l'étiologie des maladies physiques, mentales et leur rôle dans des troubles de comportement*".

Dans son livre, l'auteur développe une hypothèse qui explique les mécanismes de l'apparition de maladies pour lesquelles la médecine est désarmée, et les médecins ne peuvent que diminuer la souffrance des malades sans pouvoir les guérir. Face à l'inefficacité des traitements conventionnels, des malades se tournent vers des thérapeutes alternatifs qui n'ont non

plus aucune réponse valable à leur fournir, sinon une aide temporaire.

Il y a un espoir pour de nombreux malades, pour ceux qui souffrent de mal-être d'origine inconnue et de certains problèmes psychiques puisqu'il existe une cause bien réelle, jusqu'ici ignorée par la science, provoquant de nombreux ennuis de santé qu'on peut éviter.

Le livre s'adresse aussi aux bien-portants qui voudraient amélorer leur santé. Enfin, l'auteur propose un test pour couple qui déterminerait aux partenaires s'ils sont faits l'un pour l'autre.

L'auteur, un chercheur autodidacte est le premier à découvrir que, non seulement les plantes et les animaux, mais aussi l'homme sécrète des molécules chimiques dans l'air ambiant, qui peuvent parfois affecter la santé d'autres personnes. Les molécules chimiques les plus problématiques sécrétées par l'organisme humain sont les antigènes de groupes sanguins, appelées haptènes de groupes sanguins, présentes dans les fluides corporels. L'exposition à ces haptènes comporte des risques pour certains individus prédisposés. Leur impact sur la santé peut être parfois dramatique, et s'ajouter à la liste des maladies considérées comme énigmes médicales.

Le sujet abordé par l'auteur est délicat et controversé. Toutefois, tout un chacun devra avoir de quoi se faire une idée grâce à la lecture de ce livre qui est complété par de nombreux témoignages de lecteurs.

Vous trouverez plus d'informations sur le site www.haptenes.fr

Veuillez agréer, Madame, Monsieur, mes salutations distinguées.

Edwige Pietruch
France

Poniżej tłumaczenie listu wykonane przez autorkę.

(dop.red.)

Droga Redakcjo

Chciałabym przedstawić książkę, która zasługuje na szersze upowszechnienie. Zawiera ona informacje mogące zainteresować osoby poszukujące porad na temat chorób, których przyczyny nie są znane, a także osoby cierpiące na choroby zwane nieuleczalnymi. Jest w niej mowa o chorobach takich jak choroby serca, alergie, epilepsja, stwardnienie rozsiane i inne choroby z autoagresji.

Czy wszystkie choroby „nieuleczalne" są nimi na pewno ?

Odpowiedz na to pytanie można znaleźć w książce zatytułowanej „ *Haptenowe (antygenowe) działania organizmów – przyczyną wielu zjawisk i chorób",* napisanej i wydanej przez Pana Jerzego Grzeszczuka.

Autor opisuje w swojej książce hipotezę objaśniającą mechanizmy prowadzące do powstania chorób, wobec których medycyna jest bezradna. Jedynie co lekarz może zrobić dla pacjenta w tych przypadkach, to ulżyć jego cierpieniom, gdyż wyleczenie całkowite nie jest możliwe. Zaś leczenie niekonwencjonalne daje połowiczne rezultaty, poprawiając tymczasowo stan zdrowia chorego.

Porady zawarte w tej książce mogą również stanowić pomoc dla osób borykających się z problemami psychicznymi, ze stanami chronicznego złego samopoczucia z niewiadomych przyczyn.

Wieloletnie badania przeprowadzone przez Pana Jerzego Grzeszczuka pozwoliły mu na odkrycie pierwotnej przyczyny wielu problemów zdrowotnych oraz zdobycie dowodów na to, że można im zapobiegać.

Autor jako pierwszy dokonał odkrycia, że nie tylko rośliny i zwierzęta, ale również organizmy ludzie wydzielają do otoczenia cząsteczki chemiczne mogące wpływać na stan zdrowia innych. Chodzi o pochodne grup krwi, zwane haptenami grup krwi, znajdujące się w płynach ustrojowych produkowanych przez organizm. Kontakt z tego rodzaju haptenami stwarza zagrożenie dla osoby, której organizm może zareagować mobilizując swój system obronny. Skutki uboczne tej reakcji bywają niekorzystne, niekiedy dramatyczne. Oto powód, dla którego zagadnienie to nie powinno być pomijane w badaniach medycznych.

Książka adresowana jest także do osób w pełni zdrowia, a które pragną w zdrowiu pozostać. Dodatkowo, autor proponuje niezwykle oryginalny test umożliwiający przyszłym parom małżeńskim sprawdzić trafność wyboru partnera życiowego.

Temat jest delikatny i kontrowersyjny. Mimo to czytelnicy będą mogli samodzielnie wyrobić sobie zdanie dzięki lekturze tej książki, która zawiera poza tym fragmenty listów nadesłanych przez osoby potwierdzające słuszność hipotezy autora na podstawie własnych doświadczeń.

Więcej informacji na stronie internetowej www.haptenes.fr (wersja francuska)

Z pozdrowieniami
Edwige Pietruch
Francja

Od redaktora naczelnego

Bardzo dziękuję naszej Czytelniczce p. Edwige Pietruch z Francji, za lekturę naszego czasopisma Wieści Światowe i bardzo trafne przedstawienie problematyki dotyczącej haptenów w książce p.Jerzego Grzeszczuka, a przedstawionej na podstawie wieloletnich badań prowadzonych przez autora p. Jerzego Grzeszczuka inżyniera eksperta w zakresie zanieczyszczania powietrza haptenami, w książce: **Haptenowe (antygenowe) działania organizmów – przyczyna wielu zjawisk i chorób**.

Dr Ryszard Milewski
redaktor naczelny
Wieści Światowe

Ciąg dalszy ze s.36

LISTY

8 Marca
Międzynarodowy Strajk Kobiet

We wspólnej akcji organizowanej przez kobiety z 40 krajów, walczących o uznanie i poszanowanie swych praw, weźmie udział kilkadziesiąt polskich miast. Będą to nie tylko takie miasta jak Warszawa, Wrocław czy Poznań ale również Piła i Czarnków.

Międzynarodowy Strajk Kobiet jest oddolną, bezpartyjną koalicją kobiet na zasadzie NO LOGO, nastawioną na skuteczne działanie w obronie praw kobiet. Postulaty polskiego Strajku Kobiet przedstawiamy i jako kobiety i obywatelki żądamy:

-utrzymania standardów opieki okołoporodowej,
-dostępu do nowoczesnej bezpłatnej antykoncepcji,
-egzekwowania prawa do aborcji przewidzianej w ustawie,
-dofinansowania in vitro i dostępu do badań prenatalnych najnowszej generacji,
-państwa wolnego od zabobonów,
-edukacji seksualnej w szkole,
-likwidacji klauzuli sumienia,
-wdrożenia i stosowania Konwencji Antyprzemocowej,
-bezwzględnego karania sprawców przemocy domowej oraz gwałcicieli,
-ochrony ofiar i izolacji sprawców,
-ścigania mowy nienawiści jako źródła przemocy,
-poprawa sytuacji ekonomicznej kobiet w tym zabezpieczenie emerytalne nieodpłatnej pracy kobiet,
-realne zabezpieczenie rodzin osób niepełnosprawnych,
-skutecznego ściągania alimentów i karania dłużników,
-równość plac bez względu na wiek.

Spotkamy się na Placu Wolności w Czarnkowie. Walczymy nie tylko o prawa dla kobiet ale także o godność naszych dzieci i rodzin.

Izabela Bobińska
współorganizatorka
Strajku Kobiet
w Czarnkowie

HUMOR

Kolega wyjaśnia koledze dlaczego kobietom samotnym trudniej jest utrzymać smukłą sylwetkę niż mężatkom.

Otóż, kobieta samotna przychodząc do domu wpierw patrzy co jest w lodówce, przygotowuje i zjada posiłek a następnie idzie do łóżka.

Natomiast mężatka po przyjściu do domu wpierw patrzy co jest w łóżku i jeżeli warto to wchodzi do łóżka, i nie interesuje się już ani posiłkiem ani tym co jest w lodówce.

***

Wydarzeniach w powiecie czarnkowsko-trzcianeckim
kalendarium 01.03.-11.03.2017

Co?	Gdzie?	Kiedy?	O której?	UWAGI
Powiatowa narada przeciwpożarowa	Siedziba Nadleśnictwa Trzcianka	**1 marca 2017 (środa)**	10:00	Powiatowa narada przeciwpożarowa dotyczyć będzie ochrony obszarów leśnych powiatu czarnkowsko-trzcianeckiego
Narada podsumowująca działalność KP PSP w Czarnkowie za rok 2016	Sala Sesyjna Urzędu Miejskiego w Trzciance	**2 marca 2017 (czwartek)**	10:30	
Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo - Wyborcze Członków Koła PZW "Lubmor"	Klub Seniora w Czarnkowie	**3 marca 2017 (piątek)**	17:00	
XIII Powiatowy Konkurs Historyczny	LO Czarnków	**7 marca 2017 (wtorek)**	10:00	Konkurs odbędzie się ramach Powiatowego Kalendarza Imprez
XVII Samorządowe Mistrzostwa w halowej piłce nożnej Powiatu Czarnkowsko-Trzcianeckiego	Połajewo	**11 marca 2017 (sobota)**	11:00	

Sprzedam nieruchomość zabudowaną gmina Kolsko woj. lubuskie

(na trasie Wolsztyn-Nowa Sól)

idealnie nadającą się na prowadzenie działalności gospodarczej w miejscu zamieszkania **(mieszkanie 106m^2 powierzchni użytkowej + hala 230m^2 + dwa garaże o powierzchni 60m^2)** na działce o powierzchni 0,40ha.

Cena 295000zł.

Sprzedam też trzy wanny pasteryzacyjne oraz dwa kotły parowe 300 litrów

Tel.504575442

Wjazd na posesję. Po lewej dwa garaże, a po prawej budynek mieszkalny i hala do produkcji.

Budynek mieszkalny a w głębi hala do produkcji.

Hala do produkcji połączona z budynkiem mieszkalnym.

Dwa garaże z podjazdem wyasfaltowanym.

Trzcianka (woj.Wielkopolskie)

Wybrano władze Fundacji na Zdrowie

Wybrano Radę Nadzorczą i Zarząd Fundacji „Na Zdrowie". Będzie ona działała na rzecz rozwoju Szpitala Powiatowego im. Jana Pawła II w Trzciance. Prezesem Zarządu została Grażyna Kordek-Zozula, a przewodniczącą Rady Nadzorczej Alina Matkowska reprezentująca Urząd Miejski Trzcianki.

Tadeusz Teterus starosta czarnkowsko -trzcianecki w trakcie wypowiedzi.

W Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Trzciance odbyło się zebranie wyborcze władz Fundacji „Na Zdrowie" działającej na rzecz rozwoju Szpitala Powiatowego im. Jana Pawła II w Trzciance. Zebrani mieszkańcy powiatu czarnkowsko-trzcianeckiego wybrali organy władzy kontrolnej, czyli Radę Nadzorczą, w której skład weszli Alina Matkowska – przewodniczącą Rady Nadzorczej, Tomasz Charmaciński – zastępca przewodniczącego oraz Sławomir Twarowski – członek Rady Nadzorczej. Fundatorzy w składzie Grażyna Kordek-Zozula, Wojciech Kasztelan i Łukasz Salamandra weszli natomiast w skład Zarządu Fundacji powołanego przez nowowybraną Radę Nadzorczą.

- Długo czekaliśmy na ten ważny moment. Dzisiaj Fundacja „Na Zdrowie" rozpoczyna tak naprawdę swoją działalność. Dzięki Wam wszystkim Szpital Powiatowy im. Jana Pawła II dostanie dodatkowe wsparcie. To pokazuje, że mieszkańcom tej części powiatu bardzo mocno zależy na prawidłowym funkcjonowaniu służby zdrowia. Wierzę, że ten zarząd i ta rada nadzorcza przyniosą trzcianeckiej lecznicy pasmo sukcesów – spuentował **Tadeusz Teterus** – starosta czarnkowsko-trzcianecki.

- To ważny moment dla Szpitala Powiatowego w Trzciance i mieszkańców gminy Trzcianka, Wieleń, Krzyż Wielkopolski i Drawsko. Mam nadzieję, że uda nam się przez najbliższe 2 lata dobrze wypromować naszą fundację, tak by później otrzymywać od mieszkańców 1 % podatku dochodowego– mówiła **Grażyna Kordek-Zozula** – prezes Fundacji Na Zdrowie.- *Liczymy również na wsparcie lokalnych firm i samorządów. Naszym celem jest przekonanie wszystkich, że funkcjonowanie Fundacji „Na Zdrowie" da naszej społeczności same korzyści*- dodaje.

- Ogromnie się cieszę, że szpital otrzyma dodatkowe wsparcie – mówił **Mirosław Szymajda** – dyrektor Szpitala Powiatowego im. Jana Pawła II w Trzciance. *-Potrzeb w naszej lecznicy jest bardzo wiele. Szczerze powiem, że można by to wszystko liczyć w milionach złotych. W następnym tygodniu usiądziemy jednak z Zarządem Fundacji i wyznaczymy sobie priorytety. Powstanie fundacji oznacza, że nasza społeczność lokalna bardzo mocno interesuje się służbą zdrowia w naszym regionie. To naprawdę cieszy, bo razem zawsze możemy zrobić więcej* – zakończył.

Najbliższe spotkanie Zarządu Fundacji z dyrekcją Szpitala Powiatowego im. Jana Pawła II w Trzciance zaplanowano na początku marca.

Powiat Czarnkowsko-Trzcianecki

TRIBUTE TO AMY WINEHOUSE

facebook.com/tribute.amy.winehouse

11 MARCA
GODZ. **19.00**
KINO HALSZKA SZAMOTUŁY

Bilety:
25 zł. w przedsprzedaży,
35 zł. w dniu koncertu
dostępne na szok.info.pl
lub w kasach kina i ośrodka
Organizator:
Szamotulski Ośrodek Kultury

Agata Gołemberska- wokal
Karol Wieczorek- saksofon tenorowy
Rafał Jędruch- saksofon tenorowy/flet
Tomasz Orłowski- trąbka
Adam Bławicki- saksofon barytonowy
Andrzej Gałązka- gitara
Krzysztof Gumienny- gitara
Mateusz Kosmaciński- instrumenty klawiszowe
Adam Świerczyński- gitara basowa
Karol Koza- perkusja

SZOK

62. Ogólnopolski
KONKURS RECYTATORSKI

eliminacje powiatowe
w Szamotułach

ORGANIZATOR:

SZOK

22 marca 2017 godz. 10.00
sala Kandelabr
Szamotulski Ośrodek Kultury

Zakład Gospodarki Komunalnej w Szamotułach Sp. z o.o.

INFORMUJE

o sposobie gospodarowania odpadami komunalnymi na terenie Miasta i Gminy Szamotuły

Deklaracja o wysokości opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi

1/. Właściciele nieruchomości zamieszkałych, niezamieszkałych i nieruchomości na których znajdują się domki letniskowe, lub innych nieruchomości wykorzystywanych na cele rekreacyjno-wypoczynkowe, wykorzystywanych jedynie przez część roku, położonych na terenie Miasta i Gminy Szamotuły, zobowiązani są złożyć deklarację o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi na aktualnie obowiązującym wzorze.
2/. Deklaracje należy złożyć w terminie 14 dni od dnia zamieszkania na danej nieruchomości pierwszego mieszkańca lub powstania na danej nieruchomości odpadów komunalnych. Każdorazowo zmiana wpływająca na wysokość opłaty (np.: narodziny dziecka, zgon, zmiana miejsca zamieszkania, zaprzestanie prowadzenia działalności,) wymaga złożenia deklaracji zmieniającej w terminie 14 dni od dnia zaistnienia zdarzenia.
3/. W deklaracji właściciel nieruchomości deklaruje sposób gospodarowania odpadami tzn.: czy będzie prowadzić segregację odpadów czy nie.
4/. Deklaracje należy składać w Urzędzie Miasta i Gminy Szamotuły, ul. Dworcowa 26, 64-500 Szamotuły.
5/. Druki deklaracji można pobrać:
w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Szamotuły, ul. Dworcowa 24, parter, pok. Nr 5.
ze strony internetowej: www.odpady.szamotuly.pl
6/. W przypadku braku złożenia deklaracji wysokość opłaty zostanie określona z urzędu.

Opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi

1/. Opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi właściciel nieruchomości oblicza sam i określa ją w deklaracji.
2/. Opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi:
dla nieruchomości zamieszkałych stanowi iloczyn zadeklarowanej ilości osób zamieszkujących nieruchomość i stawki opłaty, ustalonej uchwałą Rady Miasta i Gminy Szamotuły;

dla nieruchomości, na której nie zamieszkują mieszkańcy a powstają odpady komunalne stanowi iloczyn zadeklarowanych pojemników i stawki opłaty za pojemnik, ustalonej uchwałą Rady Miasta i Gminy Szamotuły;

w przypadku nieruchomości, na których znajdują się domki letniskowe, lub innych nieruchomości wykorzystywanych na cele rekreacyjno-wypoczynkowe, wykorzystywanych jedynie przez część roku, roczna ryczałtowa stawka opłaty ustalona zostaje uchwałą Rady Miasta i Gminy Szamotuły;

przy segregacji odpadów obowiązuje niższa stawka opłaty.

3/. Opłatę należy wnosić bez wezwania, do 15 każdego miesiąca za dany miesiąc (np. za styczeń do 15 stycznia):

właściciele nieruchomości na indywidualny rachunek bankowy przypisany właścicielowi nieruchomości;

mieszkańcy spółdzielni do spółdzielni, mieszkańcy wspólnot do zarządu nieruchomości.

4/. Zarząd ROD, roczną ryczałtową stawkę opłaty wnosi jednorazowo do 30 czerwca za dany rok na indywidualny rachunek bankowy przypisany danemu ROD. Opłata ta dotyczy miesięcy od marca do października.

5/. Przy wnoszeniu opłaty należy podać numer konta, imię i nazwisko, adres wnoszącego (tego, który składał deklarację) oraz informację: opłata za odpady za miesiąc …… rok ……

Informacje dodatkowe

1/. Właściciel wyposaża nieruchomość w pojemnik na odpady zmieszane, w takiej ilości i pojemności, aby zabezpieczała jego potrzeby. Tzw.: „obsypy" czyli odpady złożone obok pojemników nie będą odbierane.

2/. Spółdzielnie i Wspólnoty dostarczają pojemniki swoim mieszkańcom.

3/. Worki do selektywnej zbiórki odpadów dostarczane są mieszkańcom przez Operatora odbierającego odpady komunalne.

4/. Pojemniki oraz worki należy wystawiać przed nieruchomość w miejscu łatwo dostępnym dla Operatora, w dniu ich odbioru, zgodnie z obowiązującym harmonogramem do godz 6.00 rano.

5/. Odpady wielkogabarytowe oraz zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny należy wystawiać przed nieruchomość w miejscu łatwo dostępnym dla Operatora, w dniu ich odbioru, zgodnie z obowiązującym harmonogramem do godz 6.00 rano, po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym w BOK Biuro Obsługi Klienta) Operatora.

6/. Harmonogram odbioru odpadów dostępny jest na stronie internetowej Operatora, UMiG Szamotuły: www.odpady.szamotuly.pl lub w siedzibie urzędu.

7/. Odpady inne niż komunalne należy wywozić na oddzielne zlecenie i za

oddzielna opłatą przez przedsiębiorcę wpisanego do rejestru działalności regulowanej, Rejestr dostępny jest na stronie: www.odpady.szamotuly.pl
8/. Reklamacje należy zgłaszać w Urzędzie Miasta i Gminy Szamotuły w terminie dwóch dni od dnia zaistnienia zdarzenia. Reklamacje można zgłaszać:
za pośrednictwem poczty e-mail: reklamacje@szamotuly.pl
poczty polskiej na adres: Urząd Miasta i Gminy Szamotuły, ul. Dworcowa 26, 64-500 Szamotuły,
telefonicznie pod nr tel. 612927535, fax 612920072,
osobiście w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Szamotuły, Wydziale Ekologii i Ochrony Środowiska, Szamotuły, ul. Dworcowa 24, parter, pokój. nr 6,
godziny urzędowania: poniedziałek 9.00-17.00, oraz od wtorku do piątku 7.30-15.30.
9/. Dodatkowe informacje można uzyskać w godzinach pracy urzędu – j/w:
w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Szamotuły, ul. Dworcowa 24, parter, pokój. nr 6,
pod numerem telefonu 612927535.

Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych

Adres: Piotrkówko k/Szamotuł (składowisko odpadów)
godziny otwarcia:
od wtorku do piątku 9.00-17.00,
w soboty 10.00-14.00
telefon: 612925280

1/. Do PSZOK właściciel nieruchomości może zawieźć , zgodnie z obowiązującym w PSZOK regulaminem, następujące rodzaje odpadów: szkło, odpady biodegradowalne (w tym trawę i liście), papier i tekturę, tworzywa sztuczne, metale, zużyte baterie i akumulatory, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, zużyte opony (do 8 szt./rok), przeterminowane leki, odpady wielkogabarytowe, odpady niebezpieczne (chemikalia), odpady budowlane i rozbiórkowe (600 kg jednorazowo i nie więcej niż 2 m^3/rok), odpady drewniane (drewno impregnowane, płyty wiórowe, i MDF), ubrania, obuwie, tekstylia.
2/. Na terenie PSZOK można, za dodatkową opłatą, pozostawić do zrębkowania grubsze gałęzie.
3/. Mobilny PSZOK: na terenie miasta i gminy Szamotuły w określone dni ustawione będą tzw. mobilne PSZOKI – kontenery do zbiórki odpadów segregowanych. Terminy i miejsca ustawienia mobilnych PSZOKów będą upubliczniane na stronie: www.odpady.szamotuly.pl

Gdzie jeszcze mogę oddać odpady?

Apteki:
W każdej aptece zlokalizowanej w mieście i gminie Szamotuły ustawione są pojemniki do zbiórki przeterminowanych leków. Można je oddać w godzinach otwarcia aptek.

Miejski Punkt Elektroodpadów (MPE)
To urządzenie umiejscowione na Szamotulskim Rynku.
Można do niego wrzucać:
płyty CD, DVD, BD,
pojemniki po tonerach i tuszach,
telefony i ładowarki,
zużyte baterie,
przepalone żarówki.

SEGREGUJEMY

Odpady:
1/. W domach.
2/. Korzystając z tzw. wystawek.
3/. Poprzez dostarczanie do PSZOK, w tym PSZOK mobilnego.
4/. Poprzez dostarczanie do aptek i MPE.

Pamiętaj:
1/. Papier powinien być czysty i suchy.
2/. Warto segregować odpady, to cenne surowce, które można odzyskać.
3/. Sortowanie opakowań bez zawartości pożywienia nie przyciąga zwierząt do miejsc ich gromadzenia.
4/. Wyrzucaj opakowania bez zawartości.
5/. Przed wyrzuceniem butelki, kartonu lub puszki zgnieć je, odkręć nakrętkę z butelki.
6/. Usuń nakrętki, kapsle, korki, itp.
7/. Nie tłucz szkła przed wrzuceniem.
8/. Nie musisz myć opakowań i usuwać z nich etykiet.
9/. Jeśli jest to możliwe korzystaj z kompostownika.
10/. Oddzielaj bioodpady – to źródło naturalnego kompostu.

Kolor worka/pojemnika: niebieski
odbiór raz w na miesiąc
Papier
tu wrzucamy:
1/. Opakowania z papieru lub tektury.
2/. Gazety i czasopisma.
3/. Katalogi, prospekty, foldery.
4/. Papier szkolny i biurowy.
5/. Książki i zeszyty.
6/. Torebki papierowe.
7/. Papier pakowy.

Tu NIE wrzucamy:
1/. Papieru powlekanego folią i kalką, tapet (należy wrzucać do pojemnika z odpadami mieszanymi).
2/. Pieluch jednorazowych i podpasek (należy wrzucać do pojemnika z odpadami mieszanymi).
3/. Kartonów po mleku i napojach (należy wrzucać do żółtego worka).

Kolor worka/pojemnika: żółty
odbiór raz w na miesiąc
Metale i tworzywa sztuczne
Tu wrzucamy:
1/. Butelki po napojach.
2/. Opakowania po chemii gospodarczej, kosmetykach (np. szamponach, proszkach, płynach do mycia naczyń, itp.).
3/. Opakowania po produktach spożywczych.
4/. Plastikowe zakrętki.
5/. Plastikowe torebki, worki, reklamówki i inne folie.
6/. Plastikowe koszyczki, pudełka po owocach i innych produktach.
7/. Puszki po napojach, sokach.
8/. Puszki z blachy stalowej po żywności (konserwy).
9/. Metalowe kapsle z butelek, zakrętki słoików i innych pojemników.
10/. Folię aluminiową.
11/. Kartoniki po mleku i napojach –wielomateriałowe odpady opakowaniowe.

Tu NIE wrzucamy:
1/. Strzykawek, wenflonów i innych artykułów medycznych (należy zanieść do apteki).
2/. Nieopróżnionych opakowań po farbach, lakierach i olejach (należy zawieźć do PSZOK).
3/. Zużytych baterii i akumulatorów (należy zawieźć do PSZOK).

4/. Zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego (należy zawieźć do PSZOK lub wystawić przed nieruchomość w dniu ich odbioru).

Kolor worka/pojemnika: zielony
odbiór raz w na miesiąc
szkło
Tu wrzucamy:
1/. Butelki i słoiki szklane po napojach i żywności.
2/. Butelki po napojach alkoholowych.
3/. Szklane opakowania po kosmetykach.

Tu NIE wrzucamy:
1/. Szkła stołowego – żaroodpornego, ceramiki, doniczek, szkła kryształowego, fajansu i porcelany (należy wrzucać do pojemnika z odpadami zmieszanymi).
2/. Żarówek i świetlówek (należy zawieźć do MPE lub PSZOK).
3/. Nieopróżnionych opakowań po lekach, termometrów i strzykawek (należy zanieść do apteki).
4/. Luster i witraży (należy zawieźć do PSZOK).
5/. Zniczy z zawartością wosku (należy wrzucać do pojemnika z odpadami zmieszanymi).

Kolor worka/pojemnika: brązowy
odbiór raz na dwa tygodnie
BIO
Tu wrzucamy:
1/. Owoce, warzywa.
2/. Chleb, ciasta, ryż, makaron.
3/. Skorupki od jajek, fusy po kawie, zużyte torebki po herbacie.
4/. Drobne gałęzie drzew i krzewów.
5/. Liście, kwiaty i skoszona trawę.
6/. Trociny i korę drzew.

Tu NIE wrzucamy:
1/. Kości zwierząt, oleju jadalnego (należy wrzucać do pojemnika z odpadami zmieszanymi).
2/. Leków (należy zanieść do apteki).
3/. Odchodów zwierząt (należy wrzucać do pojemnika z odpadami zmieszanymi).
4/. Popiołu i węgla kamiennego (należy wrzucać do pojemnika z odpadami zmieszanymi).
5/. Pieluch, podpasek higienicznych (należy wrzucać do pojemnika z odpada-

mi zmieszanymi).
6/. Padliny zwierząt (weterynarz).

Odbiór raz na dwa tygodnie
Zmieszane/resztkowe
Tutaj wrzucamy odpady, które pozostają po segregacji, np.:
1/. Popiół z węgla kamiennego.
2/. Artykuły higieniczne.
3/. Papier powlekany folią i kalką, resztki tapet.
4/. Zużyte pieluchy jednorazowe i podpaski.
5/. Szkło stołowe.
6/. Znicze z zawartością wosku.
7/. Kości zwierząt, resztki oleju jadalnego.
8/. Odchody zwierzęce.

Tu NIE wrzucamy:
1/. Odpadów niebezpiecznych, np. leków (należy zanieść do apteki).
2/. Baterii, świetlówek (należy zawieźć do MPE lub PSZOK).

Pamiętaj:
1/. Jeśli zdeklarowałeś nieselektywny sposób gromadzenia odpadów – tu wrzucasz wszystkie odpady, oprócz odpadów niebezpiecznych!!!
2/. Leki, baterie, elektroodpady oddaj do punktów selektywnej zbiórki.

Odbiór raz na trzy miesiące
Odpady wielkogabarytowe
Tu gromadzimy:
1/. Meble i wyposażenie wnętrz, np. stoły, szafy, krzesła, tapczany, fotele.
2/. Materace, pierzyny, poduszki.
3/. Rolety, karnisze.
4/. Deski do prasowania, suszarki do ubrań.
5/. Grzejniki i butle gazowe.
6/. Meble ogrodowe, w tym: parasole, stoły, krzesła, huśtawki, zjeżdżalnie.
7/. Walizki, rowery, wózki, duże zabawki, skrzynki, beczki (z wyjątkiem beczek po olejach, smarach lub substancjach niebezpiecznych.

Tu NIE wrzucamy:
1/. Desek, oklein, boazerii, belek, paneli, ram okiennych, drzwi, linoleum, wykładzin, armatury sanitarnej, płytek (należy zawieźć do PSZOK, zgodnie z regulaminem).

Pamiętaj:
1/. Odpady wielkogabarytowe to takie, które ze względu na swoje rozmiary i

masę, nie mogą być umieszczone w typowym pojemniku do zbierania odpadów.

Odbiór raz na trzy miesiące
Elektroodpady
Tu gromadzimy:
Wielkogabarytowe AGD, w tym:
1/. chłodziarki, lodówki, zamrażarki.
2/. Pralki, zmywarki, mikrofalówki.
3/. Grzejniki elektryczne, termowentylatory.
4/. Kuchenki gazowe i elektryczne.
5/. Wagi, kosiarki elektryczne.
Małogabarytowe AGD, np.:
1/. Odkurzacze, żelazka, tostery, frytkownice.
2/. Suszarki, miksery, czajniki elektryczne.
3/. Czujniki dymu, termostaty, bezpieczniki.
4/. Lampy, kable, włączniki, kontakty.
5/. Żarówki (energooszczędne, świetlówki).

Sprzęt RTV
1/. Komputery, drukarki, kalkulatory, telefony.
2/. Telewizory, odtwarzacze, radia, kamery.
3/. Narzędzia elektryczne, np. wiertarki, piły.

Pamiętaj:
1/. Elektroodpady to zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny.
2/. Zużyty sprzęt RTV i AGD pochodzący z gospodarstw domowych możesz oddać przy zakupie nowego sprzętu tego samego rodzaju.

Urząd Miasta i Gminy Szamotuły
Wydział Ekologii i Ochrony Środowiska
64-500 Szamotuły, ul. Dworcowa 24, parter, pokój. nr 6
tel. 612927535, fax 612920072
e-mail: reklamacje@szamotuly.pl

Zakład Gospodarki Komunalnej w Szamotułach Sp. z o.o.
ZGK – Biuro Obsługi Klienta
e-mail: bok@zgkszamotuly.pl
64-500 Szamotuły, ul. B. Chrobrego 17B
tel. 612921808, 612921762

KONCERT MUZYKI CELTYCKIEJ

Rhiannon

KINO HALSZKA

19 MARCA GODZ. 19.00

BILETY W PRZEDSPRZEDAŻY 19 ZŁ, W DNIU KONCERTU 29 ZŁ
DOSTĘPNE SĄ W KASIE KINA, OŚRODKA
ORAZ ON-LINE: HTTP://SZOK.INFO.PL/BILETY-ON-LINE/.

SZOK

www.facebook.com/Rhiannoncelticband www.rhiannon.pl www.soundcloud.com/rhiannoncelticband

ORGANIZATOR: Szamotulski Ośrodek Kultury

Ciąg dalszy ze s.48

chemia budowlana (masy szpachlowe,
suche zaprawy murarskie i klejowe, tynki szlachetne),
budownictwo sportowe (wypełnienie boisk sportowych),
budownictwo o specjalnych właściwościach
(piaskowanie konstrukcji stalowych, kamienia,
elewacji, posadzki przemysłowe)
odlewnictwo
zoologia
ogrodnictwo

Piasek suszony umieszczamy w profesjonalnych opakowaniach :
big - bagi ok. 1,0 – 1,5 Mg
możliwość odbioru luzem

Zamówienia przyjmujemy na telefon **612920604**, fax **612921003**,
e-mail: **prdmsa@prdmsa.pl**

Możliwość negocjacji cen!

OŚRODEK BIOVILLA ZAPRASZA

Imprezy rodzinne : chrzciny, komunie, wesela, stypy, imieniny, rocznice, jubileusze, zjazdy rodzinne, bankiety, kameralne spotkania w gronie przyjaciół, szkolenia, konferencje, spotkania firmowe.
Świadczymy też usługi cateringowe. Oferujemy pobyt wypoczynkowy w kameralnych i komfortowych pokojach oraz apartamentach.

Restauracja i sale konferencyjne wyposażone są w klimatyzację oraz nowoczesny sprzęt audiowizualny.

Stobnicko 14 A
tel. 612913667 oraz 693105339
www.biovilla.pl

Przedsiębiorstwo Robót Drogowo–Mostowych S.A. w Szamotułach

Oferta handlowa

Firma PRDM S.A w Szamotułach posiada na terenie placu przerobowego w Lipnicy gm. Szamotuły suszarnie i sortownie piasku.
Posiadamy w swojej ofercie piasek suszony o różnych parametrach.

Dostępne frakcje:
0,0 – 1,2 mm

Piasek suszony znajduje szerokie zastosowanie w różnych gałęziach przemysłu:
przemysł motoryzacyjny (tramwaje-hamulce),

Ciąg dalszy s.47